

Dariusz Małyszek

Narodowe Siły Zbrojne w PRL i na emigracji w latach 1945-1989 w świetle historiografii, publicystyki, literatury oraz filmu

Pamięć i Sprawiedliwość 5/2 (10), 245-291

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Narodowe Siły Zbrojne w PRL i na emigracji w latach 1945–1989 w świetle historiografii, publicystyki, literatury oraz filmu

Zamierzam przedstawić obraz Narodowych Sił Zbrojnych wykreowany w pracach i artykułach historycznych, publicystyce oraz w kilkunastu dziełach literackich i filmach fabularnych powstałych w PRL i na emigracji w latach 1945–1989. W artykule poruszać będę także kwestie postrzegania, szczególnie w PRL, działalności polskiego podziemia niepodległościowego, walczącego o inną Polskę niż ta, którą tworzą od 1944 r. pod sowieckim protektoratem. Chcę również zasygnalizować najważniejsze – moim zdaniem – etapy ewolucji polskiej wyobraźni historycznej, a także zmiany w podejściu do najnowszej historii Polski w omawianym okresie.

Do roku 1956

Już od drugiej połowy 1944 r. trwała walka polskiego podziemia niepodległościowego z narastającą sowiecką dominacją. Polskie komunistyczne służby wojskowo-polityczno-sądownicze przy pomocy m.in. NKWD bezwzględnie tłumiły wszelkie przejawy oporu. Nienawiścią i inwektywami wobec ludzi opozycji, w tym wobec członków NSZ, przesycone były przemówienia I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej Władysława Gomułki¹. Także prasa reżimowa (np. „Głos Ludu”) podsycala prowadzone wówczas ataki na NSZ, Armię Krajową (choć w tym przypadku upowszechniała się już stopniowo wśród społeczeństwa polskiego legenda powstania warszawskiego) i Polskie Stronnictwo Ludowe². W propagandzie wizualnej demonizowano i deprecjonowano NSZ,

¹ W. Gomułka „Wiesław”, *Ku nowej Polsce. Sprawozdanie polityczne i przemówienia wygłoszone na I Zjeździe PPR*, Katowice 1945, s. 48–49; *idem*, *W walce o demokrację ludową (artykuły i przemówienia)*, t. 1, Łódź 1947, s. 71, 178, 192, 203; t. 2, s. 23, 81, 237. Zob. *Dokumenty do dziejów PRL. Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956*, cz. 1: *Lata 1945–1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 35, 63.

² Zob. K. Kersten, *Polityczny i propagandowy obraz zbrojnego podziemia w latach 1945–1947 w świetle prasy komunistycznej [w:] Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944.*

podobnie jak i AK³. Tylko w styczniu 1946 r. Ministerstwo Informacji i Propagandy zorganizowało ponad tysiąc wieców w proteście przeciwko „działalności band NSZ”⁴. 19 marca 1946 r. wydano wyrok w tzw. procesie 23 żołnierzy NSZ oskarżonych o udział w pacyfikacji wsi Wierzchowiny, zaś od 23 listopada do 11 grudnia 1947 r. odbywał się proces Komendy Głównej NSZ. Krytycznie przeciwników nowej władzy traktowała część polskiej inteligencji, skłonna m.in. do promowania tzw. neopozytywizmu⁵. Jak uważa Janusz Wrona, twórcy polskiej kultury byli m.in. „strażnikami słowa, kreatorami fikcji przesłaniającej świat realny”, mieli „dokonywać swoistej sakralizacji fałszu, na którym opierała się nowa władza, głosząca, że wyłoniła się ze społecznego wyboru i reprezentuje pragnienia oraz dążenia większości Polaków”⁶.

Sposób podejścia polskich intelektualistów do organizacji takich jak NSZ lub AK należałoby dopiero opisać, pokazać wszystkie niuanse ich spontanicznych czy też przymusowych zachowań. W tym miejscu można jedynie przytoczyć kilka wypowiedzi, które reprezentują dominujące wówczas oficjalne i nieoficjalne tendencje. Stefan Żółkiewski w artykule *O młodszym bracie pamflet* zamieszczonym w „Kuznicy” napisał: „Procesy NSZ, odsłaniające przede wszystkim jakiegoś tragiczne zabłąkanie tych ludzi, i polityczne, i moralne, są poważnym ostrzeżeniem. Za zdegenerowaną »opozycją« bandytyzmu, jak i »opozycją« boczenia się nie ma koncepcji, jest bezradność wobec rzeczywistości, nieznanostwo faktów, niezrozumienie procesów dziejowych, niesamodzielność, nieudolność myśli”⁷. Witold Kula w tekście *Nasza w tym rola (głos pesymisty)*, napisanym w 1946 r. „do szuflady” pod wpływem wieści o pogromie kieleckim, nazwał NSZ „ośrodkiem dyspozycyjnym” tej akcji, wskazując zarazem na istnienie „nagromadzonego rezerwuaru sił, gotowych słuchać podszeptów tego ośrodka”. W świetle jego

Materiały sesji zorganizowanej na Zamku Królewskim w Warszawie 6 listopada 1997 roku przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 169–179; J. Wróbel, M. Słojewski, *Zbrodnie sądowe z oskarżenia o kolaborację z nazistami. Procesy kierownictwa PKB, „Startu” i Okręgowego KWP przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie [w:] Przesłanki sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001, s. 88. Por. P. Szucki, *Utrwalacze władzy ludowej o NSZ, „Szczerbiec” 1993*, nr 4, s. 54–56.

³ Można przywołać plakat propagandowy („Głosuj 3 x TAK”) stworzony przed „referendum ludowym” z 30 VI 1946 r. Został na nim przedstawiony członek NSZ (świadczyła o tym opaska na jego ramieniu z napisem „NSZ”) stojący za wczytującym się w propagandową ulotkę robotnikiem i jak gdyby podlegającym go do głosowania w duchu wytycznych NSZ („3 x NIE”). O ile reprezentant klasy robotniczej, a być może nawet sympatyk nowego ustroju, został ukazany jako postawny i silny mężczyzna, o tyle członek NSZ miał niezgrabną i mikrą posturę. Na dodatek jego cień na umieszczonej na ramieniu opasce miał kształt bardzo negatywnie kojarzącego się Polakom symbolu: hitlerowskiej swastyki. Twórcom plakatu chodziło więc o totalne zdyskredytowanie członków NSZ w oczach polskiego społeczeństwa. Zob. J. Żuk, *Wzorce i modele propagandy na podstawie źródeł ikonograficznych z lat 1944–1979*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Tomasza Panfila w Instytucie Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2006, s. 50.

⁴ M. Czyżniewski, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005, s. 90.

⁵ W. Chrzanowski, *Za nami, przed nami*, Warszawa 2005, s. 141–146.

⁶ J. Wrona, *System polityczny w Polsce w latach 1944–1948*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 64.

⁷ S. Żółkiewski, *O młodszym bracie pamflet*, „Kuznica” 1946, nr 9 [w:] S. Murzański, *Między kompromisem a zdradą. Intelektualiści wobec przemocy 1945–1956*, Kraków 2002, s. 53.

przemysleń działacze NSZ ponosili odpowiedzialność moralną za wygłaszane przez siebie antysemickie hasła⁸. Z kolei Jerzy Waldorff w artykule pod znamienym tytułem *Granice konfesjonatu*, zamieszczonym w „Przekroju”, odniósł się do procesu, który rozpoczął się 18 lutego 1949 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie przeciwko pięciu członkom grupy NSZ i dwu księżom, którzy im pomagali. W „Dzienniku Polskim” (1949, nr 48) odnotowano, iż jeden z oskarżonych, ks. Fertak, poświęcił w Kuflewie ryngrafy żołnierzy NSZ, a także powiedział, „że »mordowanie zwolenników obecnego ustroju« oraz napady na spółdzielnie nie są grzechem, a przeciwnie [...] świętym obowiązkiem każdego członka grupy dywersyjnej”⁹. Jerzy Waldorff właśnie na ks. Fertaka zrzucił odpowiedzialność za to, że młodzi NSZ-etowcy „zmarnowali się ostatecznie, wyszli poza społeczeństwo”. Przekonywał, że namawianie do „pospolitych przestępstw” – co czynił rzekomo ks. Fertak – zasługiwało na potępienie¹⁰. Warto byłoby przy tej okazji dociec, na ile ten tekst odzwierciedlał prywatne stanowisko i „wiarę” autora, na ile zaś Waldorff został zmuszony do jego napisania¹¹. Hierarchia Kościoła katolickiego oficjalnie nie nawoływała do krwawych rozpraw z władzą. Episkopat Polski w lutym 1946 r. stwierdzał wprawdzie, że „Polska nie może być komunistyczna [...] musi pozostać katolicka”, lecz nienawiści i zemście przeciwstawiał „naucę sprawiedliwości i miłości bliźniego”¹².

W okresie stalinizmu nie było mowy o prowadzeniu debaty politycznej, co spowodowało zanik twórczych dyskusji naukowych¹³. Naukę sukcesywnie podporządkowywano ideologii marksizmu-leninizmu, a z fakultetów humanistycznych usuwano m.in. socjologię, logikę i metodologię nauk¹⁴. Tworzenie nowego „porządku” i „postępu” szło w parze z postępującym zniewalaniem umysłów. System wówczas panujący, zdaniem Aleksandra Wata, na różnych płaszczyznach dawał wyłącznie „odpowiedzi gasząc pytania i dławiąc je w korzeniu”¹⁵. Historia i historiografia stawały się częścią „rzeczywistości”, której wyłącznym „miernikiem” była – jak stwierdzał Artur Sandauer – „budowa socjalizmu” w Polsce¹⁶. Na czele tejże „budowy” miały stać oczywiście władze partii komunistycznej, wspierane przez Sowietów. Pomimo deklaracji o tworzeniu nowej ery w dziejach

⁸ M. Kula, *Uparta sprawa. Żydowska? Polska? Ludzka?*, Kraków 2004, s. 160–161.

⁹ L. Jurewicz, *Zbrodnia czy początek wojny domowej*, Londyn 1980, s. 88–89.

¹⁰ J. Waldorff, *Granice konfesjonatu*, „Przekrój”, 20 III 1949, s. 3.

¹¹ Por. A. Wat, *Świat na haku i pod kluczem. Eseje*, oprac. K. Rutkowski, Warszawa 1991, s. 37 i in.; M. Czyżniewski, *op. cit.*, s. 145–146; A. Franaszek, *Miłosz, lojalny ironista* (2), „Gazeta Wyborcza”, 8–9 VII 2006, s. 23.

¹² Zob. *Wielkopostny list pasterski Episkopatu Polski. O panowanie Ducha Bożego w Polsce* (18 II 1946) [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 32, 34.

¹³ Zdaniem Rafała Stobieckiego do 1948 r. „atmosfera dyskusji, ścierania się poglądów była czymś niezmiennie charakterystycznym dla dziejów polskiej nauki historycznej w tym okresie” (R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993, s. 38). Z pewnością nie dotyczyło to jednak wydarzeń z lat drugiej wojny światowej.

¹⁴ A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia polityczna Polski 1914–1993*, t. 2, Londyn 1994, s. 234.

¹⁵ A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, cz. 2, rozmowy prowadził i przedmową opatrzył Cz. Miłosz, do druku przygotowała L. Ciołkoszowa, Warszawa 1990, s. 128.

¹⁶ A. Sandauer, *Publicystyka*, Warszawa 1985, s. 150. Por. R. Stobiecki, *Historia...*, s. 24.

Polski postawy komunistów i styl rządzenia, jaki zaczęli upowszechniać, opierając się o metody sowieckie, były częściowym regresem ku bardziej pierwotnym formom. Religioznawca Mircea Eliade w pisany w latach 1945–1947 esej *Mit wiecznego powrotu* zauważył: „W sposób naturalny na przykład marksizm i faszyzm muszą doprowadzić do ustanowienia dwóch typów egzystencji historycznej: egzystencji wodza (jedynego naprawdę »wolnego«) i egzystencji stronników, którzy odkrywają w egzystencji historycznej wodza nie archetyp swej własnej egzystencji, ale legislatora prowizorycznie im dozwolonych gestów”. Eliade zauważał przy tym pesymistycznie, że „człowiekowi nowożytnemu” zamiast wolności tworzenia historii pozostawała (zapewne w warunkach wyżej przedstawionych) „co najwyżej wolność wyboru między dwiema możliwościami: 1. przeciwstawienie się historii tworzonej przez najmniejszą mniejszość (i w tym przypadku ma wolność wyboru między samobójstwem a deportacją); 2. chronienie się w egzystencji podludzkiej lub w ucieczce”¹⁷.

W początkowym okresie istnienia Polski Ludowej, traktowanej jako „ostateczny rezultat polskiego procesu historycznego”¹⁸, komuniści zaczęli upowszechniać „jedynie słuszną” wykładnię najnowszych dziejów Polski. Legitymizując m.in. tradycję PPR w oczach polskiego społeczeństwa, negowano tradycję politycznych przeciwników. Narodowe Siły Zbrojne postrzegane były jako organizacja „reakcyjna”, kolaborująca z Niemcami w czasie wojny, nierezygnująca z kontaktów z nimi także i po wojnie, a w dodatku wysługująca się (chodziło o członków Brygady Świętokrzyskiej) Amerykanom przez organizowanie akcji dywersyjnej i szpiegowskiej przeciwko Polsce Ludowej¹⁹. Nowy „proletariacki ład”, zwulgaryzowany w teorii (podczas trwającego od 19 do 22 września 1948 r. VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu oraz przeprowadzonej od 28 grudnia 1951 do 12 stycznia 1952 r. konferencji metodologicznej w Otwocku wskazywano na konieczność zastosowania marksistowskiej perspektywy w opisie historii²⁰), potwierdzony został brutalną praktyką – ludzi z AK i NSZ sądzono w procesach pokazowych, osadzano w więzieniach, skazywano na kary śmierci, zojdzano ich tradycję w oczach polskiego społeczeństwa. Postrzeganie rzeczywistości i historii przez pryzmat „walk klasowych” uwarunkowało całą ówczesną specyfikę badawczą, także w odniesieniu do walk o niepodległość Polski²¹.

Wojciech Roszkowski przytoczył – za Anielą Steinsbergową – znamienne słowa ppłk. Józefa Duszy z Departamentu X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, które ilustrują metody postępowania komunistów: „Dzisiaj my piszemy historię międzywojenną, okupacyjną i początków Polski Ludowej na waszych skórach i kościach, a dzisiejsze i jutrzejsze podręczniki historii są i będą pisane tak, jak my

¹⁷ Cyt. za: M. Eliade, *Mit wiecznego powrotu*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 1998, s. 170.

¹⁸ R. Stobiecki, *Historia...*, s. 112.

¹⁹ S. Kalinowski, *Z historii współpracy reakcyjnego podziemia z okupantem*, „Nasza Myśl” 1948, nr 10, s. 56–61. Por. *Przesłuchanie*, oprac. J.Z. [J. Żaryn], „Karta” 1993, nr 11, s. 127.

²⁰ A. Albert [W. Roszkowski], *op. cit.*, s. 177–178.

²¹ Zob. A. Zybortowicz, *Między dogmatem a programem badawczym. Problemy stosowania materializmu historycznego we współczesnej historiografii polskiej*, Warszawa–Poznań 1990, s. 45–51, 99. Por. A. Nowak, *Powrót do Polski. Szkice o patriotyzmie po „końcu historii” 1989–2005*, Kraków 2005, s. 224–225.

chcemy”²². Wiedza o przeszłości miała być przekazywana przez komunistycznych kombatantów. W 1949 r. powstał Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, wydający własne pismo „Za wolność i lud”, w którym poruszana była także tematyka NSZ-etowska, głównie w kontekście walk toczonych przez tę organizację z Armią Ludową²³. Dość tendencyjny wizerunek NSZ przedstawiały także powieści, opowiadania i filmy (w tym kroniki filmowe, filmy dokumentalne i fabularne), które docierały do masowego odbiorcy²⁴.

Emigracja trwała natomiast w nadziei na wznowienie działań wojennych pomiędzy mocarstwami zachodnimi a ZSRR. Publikacje ukazujące się poza krajem często były elementem walki politycznej. Podobnie należałoby rozumieć większość wypowiedzi na temat NSZ. W Zaduszkach 1945 r. byłych żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej, tworzących w Marsfeld koło Norymbergi kompanie wartownicze przy armii amerykańskiej, odwiedził Melchior Wańkowicz. W „sprawozdaniu” ze swojej wizyty wspominał o tym, że Sowieci na konferencji w Poczdamie chcieli wymusić na Amerykanach wydanie im żołnierzy Brygady w związku z ich wcześniejszymi akcjami antykomunistycznymi. Pisał także: „[Amerykanie] odebrali broń, odebrali status żołnierski, ale Brygady nie wydali, jej żołnierzy nie rozproszyli po obozach cywilnych [...] Dziwne wojsko. Zawieszono w pustce, z portretami prezydenta [Władysława] Raczkiewicza i premiera [Tomasza] Arciszewskiego na ścianach. Z namiętnym kultem dla 2-go Korpusu i jego wodza [gen. Władysława Andersa]. Późno jest, gdy wyjeżdżam. Gwiazdy [...] błyszczą nad namiotami, rozrzuconymi na polanie leśnej – jak w Polsce [...] Jeszcze ostatni wartownik – przeży się z gorliwością nowicjusza i po moim odejściu zostaje pod tymi gwiazdami sam. Może i on myśli w tę noc słowami jednego z wieszczów. »Com zawinił, że zostałem bez celu. Com zawinił, że też nie ma go wielu...«. Ale – może właśnie oni jedni mają wyraźny jasno wytknięty cel...?»²⁵. W 1948 r. członkowie Brygady wydali w Monachium publikację *W marszu i boju. Z walk i przeżyć partyzanckich żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej*, zawierającą także tekst Wańkowicza²⁶.

Po rozwiązaniu kompanii wartowniczych dowódcy NSZ, myślący o kontynuowaniu prac politycznych, osiedlali się we Francji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie bądź w Australii. 1 lipca 1949 r. we Francji powstała organizacja „Ogniwo” (istniała do 1957 r.) z pierwszym komendantem głównym NSZ płk. Ignacym

²² A. Albert [W. Roszkowski], *op. cit.*, s. 233–234. Zob. *Samokrytyka Różańskiego*, oprac. Z. Uniszewski, „Karta” 2000, nr 31, s. 116–126.

²³ Zob. J. Wawrzyniak, *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację – ewolucja ideologii a więź grupowa* [w:] PRL. *Trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremba, Warszawa 2003, s. 359.

²⁴ Spośród wielu dzieł poruszających tę tematykę warto wspomnieć opowiadanie Jerzego Andrzejewskiego *Wielki Tydzień* (1945 r.), film Eugeniusza Cękałskiego *Jasne lany* (1947 r.), film *Pierwsze dni* (1952 r.) Jana Rybkowskiego, powieść Bohdana Czeszki *Pokolenie* (1951 r.), opowiadania Aleksandra Ścibora-Rylskiego *Iwan* i *Cień* (1955 r.). Na kanwie tego ostatniego opowiadania powstał w 1956 r. film Jerzego Kawalerowicza. Dowódcę (o pseudonimie „Malutki”) oddziału NSZ zagrał w *Cieniu* Witold Pyrkosz.

²⁵ List S. Poray-Marcinkowskiego do Prezydenta RP Kazimierza Sabbata datowany w Chicago 9-go sierpnia 1988 r., „Zeszyty do Historii NSZ” (Montreal–Warszawa) 1994, z. 6, s. 36–37.

²⁶ W. Marcinkowski, *Prostowanie historii*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1984, z. 68, s. 230. W trzecim tomie *Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie* znalazło się jedenaście dokumentów dotyczących NSZ, z czego dziewięć mówiło o scaleniu NSZ z AK (*Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 3: *Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 150–151, 157, 913).

Oziewiczem na czele. Organizacja ta w listopadzie 1949 r. rozpoczęła wydawanie biuletynu „Ogniwo”. Emigranci prowadzili również dyskusję koncentrującą się wokół wojennych dokonań NSZ²⁷. Swoje łamy udostępniła im paryska „Kultura”, mimo iż jej redaktor Jerzy Giedroyc nie należał do sympatyków ideologii obozu narodowego²⁸. Tematyka NSZ-etowska stawała się w istocie jednym z wątków rozpoczętej wówczas „wojny o pamięć”²⁹, chociaż np. Wańkowicz w liście do Giedroycia z 8 lipca 1952 r. liczył na rozpoczęcie dyskusji „na tematy przeszłościowe”, a nie jedynie toczenie jej wokół tego, „czy [...] NSZ miały rację czy nie”³⁰. W latach 1950–1952 w „Kulturze” artykuły o NSZ zamieszczali zarówno byli członkowie tej organizacji, jak i ich przeciwnicy. Tę tematykę zainicjował tekst Stanisława Żochowskiego, absolwenta Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, szefa sztabu Komendy Głównej NSZ i emisariusza do Naczelnego Wodza³¹. O NSZ wzmiankowali ponadto autorzy prac wydawanych przez Instytut Literacki³².

²⁷ J. Rokicki, *Blaski i cienie bohaterskiego pięciolecia*, Niemcy Zachodnie 1949; Z. Stypułkowski, *W zawierusze dziejowej. Wspomnienia 1939–1945*, Londyn 1950; T. Bór-Komorowski, *Armia Podziemna*, Londyn 1951.

²⁸ List Jerzego Giedroycia do Melchiora Wańkowicza, 3 VII 1953 r. [w:] J. Giedroyc, M. Wańkowicz, *Listy 1945–1953*, wybór i wstęp A. Ziółkowska-Boehm, przypisy A. Ziółkowska-Boehm, J. Krawczyk, Warszawa 2000, s. 291, s. 373; List Juliusza Mieroszewskiego do Jerzego Giedroycia, Londyn, 4 VIII 1951 r. [w:] J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, cz. 1, wybór i wstęp K. Pomian, przypisy J. Krawczyk, K. Pomian, Warszawa 1999, s. 134. Por. J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. i posłowie K. Pomian, Warszawa 1996, s. 20–21.

²⁹ W zamieszczonym w „Kulturze” (1950, nr 6) artykule *Łańcuch niewidzialny* Józef Czapski napisał m.in.: „Historię piszą zwycięzcy, dokumenty zbierają zwycięzcy, zafalszowują historię zwycięzcy [...] Co będą ludzie wiedzieć o Polsce, o roku 1939, 1940, 1944, zależy od tego, kto będzie zwycięzcą” (za: J. Czapski, *Tumult i widma*, Kraków 1997, s. 104). Por. M. Wańkowicz, *Klub Trzeciego Miejsca* [w:] *idem, Dzieła emigracyjne*, t. 3, Warszawa 1991, s. 53–54.

³⁰ J. Giedroyc, M. Wańkowicz, *op. cit.*, s. 291.

³¹ S. Żochowski, *Narodowe Siły Zbrojne (wspomnienia osobiste)*, „Kultura” (Paryż) 1950, nr 5, s. 100–125. Z Żochowskim polemizowali w listach do redakcji m.in. Józef Rokicki (*ibidem*, nr 7/8, s. 188–190) i Tadeusz Pełczyński (*ibidem*, s. 191), zarzucający mu nieścisłości. Reprezentant środowiska żydowskiego J. Hirschhaut napisał, że artykuł Żochowskiego nie powinien znaleźć się w „Kulturze”, gdyż działacze NSZ „wslawili się” w czasie wojny likwidowaniem Żydów (*ibidem*, s. 192). Były członek NSZ Władysław Kołaciński-Żbik odniósł się do kontaktów NSZ z Niemcami i ich stosunku do Żydów (*List do Redakcji, ibidem* 1950, nr 10, s. 128–130; *idem, Bronię NSZ, ibidem* 1951, nr 6, s. 129–144). Żochowski pisał jeszcze m.in. o przynależności Żydów do band rabunkowych (*List do Redakcji, ibidem* 1950, nr 10, s. 126–127). Trzej b. członkowie AK ukrywający się za pseudonimami „Siwy”, „Sandacz” i „Kret” zarzucili NSZ walki bratobójcze w czasie wojny oraz współpracę z Niemcami. Wywody Żochowskiego skomentowali cytatem ze Stanisława Cata-Mackiewicza: „badania naukowe nie są szaszłykami i nie można przyprawiać ich według własnego gustu” (Siwy, Sandacz, Kret, *List do Redakcji, ibidem* 1951, nr 10, s. 156). Żochowski za nieistniejącą uznawał kwestię tzw. walk bratobójczych, zaś taktyczną współpracę Brygady Świętokrzyskiej z Niemcami podczas wycofywania się na Zachód skomentował uwagą: „Można tego nie pochwalać, ale czy zawsze trzeba siać drogi trupami bez celu?” (*List do Redakcji, ibidem* 1952, nr 4, s. 159). Swoją artykuł przedłożył w „Kulturze” także Tadeusz Boguszewski, były szef Oddziału III Sztabu NSZ. Broniąc linii politycznej NSZ i działalności Brygady, zapewne w kontekście trwającej „zimnej wojny”, napisał: „Uznawaliśmy i uznajemy Rosję za wroga nr 1 od 1943 r. Od tego czasu Niemcy spadli w hierarchii nieprzyjaciół na plan drugi” (Wacław Trzeci [T. Boguszewski], *Jeszcze NSZ, ibidem* 1952, nr 5, s. 140–145).

³² W powieści *Zdobycie władzy* (1953) Czesław Miłosz wplótł aspekt NSZ w fikcyjną rozmowę Wolina, wzorowanego na gen. Iwanie Sierowie, i Michała – którego prototypem był Bolesław

W 1953 r. na Zachód uciekł jeden z wysokich funkcjonariuszy bezpieki Józef Światło³³. Rewelacje, jakie przedstawił w Radiu Wolna Europa, częściowo odsłoniły kulisy systemu stalinowskiego w Polsce. Światło mówił m.in., że polscy komuniści ostrze ataku skierowali przeciwko polskiej skrajnej prawicy, przede wszystkim NSZ³⁴. Dodawał: „[Roman] Werfel nie ukrywał przede mną i [Józefem] Różańskim, że wyolbrzymiono zagadnienie NSZ, natomiast istotną pod względem liczebności i zasięgu wpływów opozycja, skupiona wokół Rady Jedności Narodowej, nie została rozbita. Uważał on, że trzeba uderzyć jawnie w cały obóz reakcji, a pod reakcję rozumiał on m.in. i PSL, i dawną PPS”³⁵. Światło tłumaczył także, iż w procesie pierwszego prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” Jana Rzepeckiego komuniści poszli na pewien kompromis, rezygnując z jego całkowitej kompromitacji „za cenę odżegnania się przez niego od rządu polskiego w Londynie i potępienia Narodowych Sił Zbrojnych”. Zdaniem Światły „reżymowi zależało [...] głównie na tym, aby skompromitować NSZ ustami Rzepeckiego, a następnie utożsamić cały polski ruch niepodległościowy z reakcją”³⁶.

Lata 1956–1970

W „przełomowym” roku 1956³⁷ zaczęły pojawiać się w kraju głosy wskazujące na potrzebę zmiany dotychczasowego podejścia do wydarzeń z lat drugiej wojny światowej. Polscy komuniści, skłonni nawet do samokrytyki, pozornie zaczęli łagodzić swój stosunek do tradycji akowskiej, chociaż cenzura dalej ingerowała w prace podejmujące tę tematykę³⁸. Także historia NSZ stawała się przedmiotem dyskusji.

Piasecki, w czasie wojny związany z Konfederacją Narodu (korzystam z wydania krajowego: Olsztyn 1990, s. 136, 138–139). Stefan Korboński w książce *W cieniu Kremla* (Paryż 1956, s. 78, 196, 358) wspominał m.in. o procesach wytoczonych członkom NSZ przez władze komunistyczne. Krytycznie odniósł się także do taktyki działania byłych członków NSZ wraz z chwilą osiedlenia się ich w Stanach Zjednoczonych (*ibidem*, s. 363).

³³ Od 1 X 1948 r. sprawował funkcję naczelnika Wydziału V Departamentu I MBP, pomiędzy 1 III 1950 a 30 XI 1951 r. był wicedyrektorem Biura Specjalnego MBP, zaś od 1 XII 1951 r. wicedyrektorem Departamentu X MBP. 30 IX 1954 r. został oficjalnie zwolniony ze służby (*Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 1999, s. 476).

³⁴ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Warszawa 2003, s. 212.

³⁵ *Ibidem*, s. 213.

³⁶ Rzepecki nie przewidział – w odczuciu Światły – „że prasa komunistyczna sfalszuje jego zeznania i przedstawi je jako pokajanie się polskiego ruchu niepodległościowego przed reżymem” (*ibidem*, s. 235).

³⁷ Po 1956 r. stopniowo ustępowała m.in. sowietyzacja różnych dziedzin polskiego życia, w tym edukacji szkolnej. Zob. P. Machcewicz, *Zmiana czy kontynuacja? Polska przed i po październiku '56* [w:] PRL. *Trwanie...*, s. 157. Por. A. Walicki, *Intelektualiści i totalitarna „ideokracja”*, „Przegląd Humanistyczny” 1992, nr 5, s. 39. Ale Witold Gombrowicz tak pisał na temat „odwilży”: „Ponieważ nie znoszę *ersatz’ów* i zawsze, w restauracji i życiu, będę protestował, gdy kota podadzą mi jako zająca, więc i w tym wypadku nie mogę zgodzić się na ten *ersatz*, surogat, szminkę i tandetę. Wolność za pozwoleniem, koncesja na względną swobodę – co to jest? Ni pies, ni wydra. Dla autentyczności życia polskiego to gorsze niż stuprocentowy knebel, taki który nie kłamie. To jest istnienie meteka, nieczyste, słabe, półżywe, nie doprowadzone do prawdziwego swojego wyrazu” (W. Gombrowicz, *Dziennik 1953–1956*, Kraków 1997, s. 309).

³⁸ *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 196; *Zabijanie słowa. O cenzurze w PRL*

Redaktor „Życia Literackiego” Władysław Machejek, który w 1944 r. walczył przeciw Brygadzie Świętokrzyskiej pod Rzębaczem³⁹, oficjalnie odpowiedział na list członka NSZ odsiadującego wyrok w więzieniu i zaproponował prawne uregulowanie stosunku władz PRL do walczących w czasie wojny żołnierzy, w tym także do członków NSZ (głównie tych scalonych z AK), po sprawdzeniu, iż ludzie tych popchnęła do walki miłość do Polski, nie zaś rozgrywki o władzę. Poparł pomysł powołania wydawnictwa, w którym ukazywałyby się wspomnienia żołnierzy różnych formacji niepodległościowych, po to, aby dokonać „ściśłego umiejscowienia każdego członka konspiracji lat 1939–1945 pod kątem celu jego walki”⁴⁰. Zasugerował także potrzebę „dalszego zatarcia krzywd i nieporozumień”, co miało służyć budowaniu ogólnopolskiej „jedności”. Do realizacji tych ambitnych zamierzeń wydawniczych nie doszło, chociaż pojawiło się zainteresowanie NSZ w kontekście historycznym. W „Polityce” Wojciech Sulewski napisał nawet: „Problem NSZ należy już dzisiaj do rzędu kategorii historycznych. Na NSZ kończy się bodajże ostatni już rozdział dziejów nacjonalizmu w Polsce. Toteż zagadnienie NSZ, w którym jak w soczewce skupiły się zawile problemy nacjonalizmu ostatnich lat, winno stać się przedmiotem prac i przyczynków dla historyków II wojny światowej”⁴¹. Subiektywny i pełen resentymentów artykuł o NSZ *Mówi dokument* zamieścił w „Po prostu” (nr 32 z 5 sierpnia 1956 r.) Jan Rzepecki⁴². Bezpodstawnie oskarżał NSZ m.in. o morderstwo na działaczach demokratycznych Ludwiku Widerszalu i Jerzym Makowieckim, chociaż wycofał się z tego w wystosowanym do Sądu Koleżeńskiego ZBoWiD piśmie z 17 lutego 1958 r.

O NSZ wypowiadał się także Mieczysław Moczar, w czasie wojny żołnierz AL, a po 1944 r. funkcjonariusz bezpieki, m.in. uczestniczący w represjonowaniu członków NSZ. Na początku marca 1957 r. na posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego ZBoWiD zaapelował o weryfikację stosunku komunistów do NSZ wobec ich związków z AK, twierdząc m.in., że NSZ ma „wielu uczciwych ludzi i ma wielu przyjaciół w terenie”, a „niektóre oddziały NSZ zostały podporządkowane rozkazom Bora-Komorowskiego”⁴³. Lecz w artykule *NSZ i ich bojowy oddział Brygada Świętokrzyska* w „Po prostu” Moczar, polemizując z emigracyjnymi publikacjami na temat NSZ, zarzucił Brygadzie kolaborację z Niemcami, zaś całokształt działań NSZ określił mianem „plamy na pięknej, bohaterskiej historii okupowanego kraju”⁴⁴. Z obraźliwymi uwagami Moczara polemizowali w paryskiej „Kulturze” byli

z Aleksandrem Pawlickim, Tomaszem Strzemboszem i Wiesławem Władką rozmawiają Władysław Bulhak i Barbara Polak, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 2, s. 19 i n.; J. Wawrzyniak, *op. cit.*, s. 361–362; J.Z. Sawicki, *Wymazać pamięć powstania. Kilka uwag o stosunku propagandy PRL do powstania warszawskiego* [w:] *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. P. Semków, Gdańsk 2004, s. 58–59; J. Marszałec, *Na „spotkanie” ludziom z AK. Służba Bezpieczeństwa wobec środowisk akowskich po 1956 roku na Wybrzeżu Gdańskim*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1, s. 271–315.

³⁹ W. Machejek, *Rano przeszedł huragan*, Warszawa 1973, wyd. 5, s. 5 i n.

⁴⁰ *Idem*, *A co zrobimy z ludźmi z NSZ?*, „Życie Literackie” 1956, nr 36, s. 2; *idem*, *O publikację wspomnień byłych partyzantów*, *ibidem*, nr 37, s. 4.

⁴¹ W. Sulewski, *Narodowe Siły Zbrojne*, „Polityka” 1957, nr 13, s. 9.

⁴² Rzepecki ogłosił także *Wspomnienia i przyczynki historyczne* (Warszawa 1983), w których powtórzył swe oburzenie m.in. z powodu scalenia NSZ z AK w marcu 1944 r. (s. 297).

⁴³ Zob. K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 13, przypis 21.

⁴⁴ M. Moczar, *NSZ i ich bojowy oddział „Brygada Świętokrzyska”*, „Po prostu” 1957, nr 19, s. 5. Redakcja „Po prostu” opatrzyła jego wywody następującym wprowadzeniem: „Wielu z nich [człon-

żołnierze Brygady⁴⁵. Ponownie głos zabrał Rzepecki, uzupełniając niejako wywody Moczara. Były pierwszy prezes WiN wskazał m.in. na opozycyjne wobec władz Polski Podziemnej nastawienie NSZ i sprawującej nad nimi zwierzchnictwo Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej, chociaż przyznał, że do NSZ wstępowała ludźmi przyzwoici, nieświadomi intryg „góry”⁴⁶. W kraju ukazywały się także zbeletryzowane opowieści, które konstruowały „właściwą” w rozumieniu władz wersję przeszłości. Przykładem takiej twórczości były bez wątpienia *Łuny w Bieszczadach* Jana Gerharda (jedna z kluczowych pozycji w kanonie lektur szkolnych), dyskredytujące m.in. działalność Antoniego Zubryda – dowódcy Batalionu Serca Gorejącego, a w czasie okupacji niemieckiej związanego z NSZ⁴⁷.

Październikowe złudzenia komuniści starali się szybko rozwiązać, a Stefan Żółkiewski podczas przeprowadzonej 8 maja 1958 r. partyjnej narady pracowników nauki zasugerował nawet potrzebę wznowienia „walki na froncie ideologicznym”⁴⁸. W 1958 r. ukazał się pierwszy numer pisma „Z pola walki”, w którym przedstawiono m.in. wspomnienia członków Gwardii Ludowej i AL, a także powstałe w Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR artykuły opisujące zmagania komunistów z Niemcami. W publikacjach tych żołnierzy NSZ ukazywano jako reprezentantów interesów ziemiaństwa i przeciwników wszystkich „postępowych” reform wprowadzanych po 1944 r., ponadto jako sojuszników III Rzeszy oraz członków organizacji znajdującej się pod wpływem „aktywistów klerykalnych”⁴⁹. Równocześnie ich postępowanie – a zwłaszcza akcję pod Borowem w 9 sierpnia 1943 r., kiedy to zlikwidowali oddział komunistyczny – zaliczano do przejawów „antykomunistycznej nagonki obozu londyńskiego”⁵⁰. Obarczano ponadto NSZ winą za antysemityzm rozpętany w okresie wojny na ziemiach polskich⁵¹.

Stronniczo o NSZ zaczął pisać Ryszard Nazarewicz (w czasie wojny oficer sztabu III Brygady AL im. gen. Józefa Bema⁵²). Podał „analizie” materiały niemieckiej policji, tzn. pięć dokumentów korespondencji między placówkami Sicherheitspolizei (Sipo) i Sicherheitsdienst (SD) w Generalnym Gubernatorstwie powstałych

ków NSZ] długo, a nieraz do końca trwało w przekonaniu, że są żołnierzami armii podziemnej walczącej o wolność kraju. Wielu miało zresztą w tej walce zasługi. Trzeba i o tym pamiętać, choć nie może to w niczym zmienić jednoznacznej oceny politycznej i moralnej samego NSZ-etu” (Od redakcji [w:] *ibidem*, s. 4).

⁴⁵ *List byłych żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej NSZ*, „Kultura” (Paryż) 1958, nr 5, s. 155.

⁴⁶ J. Rzepecki, *Przyczynek do historii NSZ i AK*, „Po prostu” 1957, nr 22, s. 5; K. Komorowski, *Polityka i walka...*, s. 14.

⁴⁷ J. Gerhard, *Łuny w Bieszczadach*, Lublin 1980, wyd. 11, s. 38–52, 142–151, 172–174, 194–205, 344–359, 471, 478–486, 494–498, 513–514. Zob. G. Motyka, *Obraz polskiego podziemia antykomunistycznego w literaturze PRL* [w:] *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956*, red. S. Poleszak, A. Puławski, Warszawa 2002, s. 86–87.

⁴⁸ R. Stobiecki, *Historia...*, s. 134. W 1958 r. wyszła książka Władysława Góry *PPR w walce o utrwalenie władzy ludowej*, zaś w 1959 r. inna publikacja dotycząca partii komunistycznej – PPR. *Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego VIII 1944 – XII 1945*.

⁴⁹ Zob. T. Łęcki, *Wspomnienia z działań partyzanckich II Brygady Armii Ludowej „Świt” (maj – październik 1944 r.)*, „Z pola walki” 1958, nr 2, s. 160–178.

⁵⁰ J. Pawłowicz, *Polityka PPR w sprawie utworzenia demokratycznej reprezentacji narodu (marzec – grudzień 1943 r.)*, *ibidem* 1961, nr 4, s. 47.

⁵¹ E. i B. Markowie, *PPR a kwestia żydowska w okresie okupacji hitlerowskiej*, *ibidem* 1962, nr 1, s. 63, 69–70.

⁵² R. Nazarewicz, *Notatnik polowy oficera Armii Ludowej*, *ibidem* 1958, nr 1, s. 203–224.

od 25 czerwca do 11 października 1944 r. Subiektywnie opisał kontakty między członkami NSZ (Herbertem Jurą vel Augustyniakiem „Tomem”, Wiktoorem Gostomskim, Otmarem Wawrzkowiczem, Władysławem Kołacińskim „Zbikiem”) a gestapo nawiązane w celu zwalczania komunistów. Nazarewicz twierdził również, że oddziały NSZ likwidowały Żydów. Na podstawie zebranych materiałów wydedukował – choć nie można wykluczyć, że tezę swego artykułu wykoncypował wcześniej: „Bliskość ideologii obozu, który zrodził NSZ i ideologii hitleryzmu prowadziła do zbliżenia ich interesów politycznych i bieżących”⁵³.

Z kolei Bronisław Szwejgiert korzeni NSZ szukał już w powołanej w 1887 r. w Szwajcarii Lidze Polskiej, organizacji macierzystej dla Narodowej Demokracji. Położył nacisk głównie na wykazaniu kolaboracji NSZ z Niemcami przy zwalczaniu komunistów, pomijając ich założenia programowe i rozwój organizacyjny. Wskazał jednak na potrzebę kontynuowania badań (pozostających w „stadium początkowym”) nad tą problematyką⁵⁴. W „Biuletynie Informacyjnym WIH” opublikował dwa inne artykuły dotyczące działań bezpośrednich i propagandy NSZ w czasie wojny⁵⁵.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych została podjęta – kontynuowana na szerszą skalę w następnej dekadzie – tematyka walk o „utrwalenie władzy ludowej” w Polsce po 1944 r. Na IX Zjeździe Polskiego Towarzystwa Historycznego ustalono wiele postulatów badawczych, wśród których znalazła się także potrzeba dalszego opisywania „działalności reakcyjnego podziemia i walki z siłami kontrrewolucji”⁵⁶. Ignacy Blum przedstawił rozmieszczenie oddziałów NSZ w poszczególnych rejonach kraju⁵⁷. Polemizujący z nim Bronisław Szwejgiert i Ryszard Halaba odwołali się do materiałów Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a także do akt zgromadzonych w wojewódzkich komendach Milicji Obywatelskiej⁵⁸. O działalności NSZ wspomniano także w innych publikacjach. W szkicach historycznych *O wojnie i podziemiu* Maria Turlejska zwróciła uwagę na powiązania członków NSZ z utworzonym w ramach AK „Antykiem”⁵⁹. Władysław Machejek utożsamiał „kwestię NSZ” z poglądami tych środowisk, które chciały powstania Polski „pobłogosławionej kropidłem i podległej ambasadorom Watykanu, City i Wall

⁵³ *Idem*, *NSZ na Kielecczyźnie w świetle materiałów Sicherheitspolizei*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1960, nr 4, s. 88.

⁵⁴ B. Szwejgiert, *Podziemne formacje zbrojne „obozu narodowego” w latach 1939–1945. Zarys materiałowy*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, nr 1, s. 224–250.

⁵⁵ *Idem*, *Publikacje Grupy ONR-ABC i NSZ w okresie okupacji*, „Biuletyn Informacyjny WIH” 1961, nr 19, s. 75–81; *idem*, *Pogotowie Akcji Specjalnej*, *ibidem* 1961, nr 25/26, s. 51–54.

⁵⁶ W. Góra, *Program i perspektywy badań nad dziejami Polski Ludowej*, „Z pola walki” 1964, nr 2, s. 180.

⁵⁷ Swoje opracowanie uzupełnił m.in. o dwa dokumenty obrazujące akcje NSZ przeciwko członkom Milicji Obywatelskiej i innych organizacji komunistycznych. I. Blum, *Z dziejów wojska polskiego w latach 1945–1948*, Warszawa 1960, s. 127, 193–194, 209–213.

⁵⁸ R. Halaba, B. Szwejgiert, *Jeszcze o walkach LWP z reakcyjnym podziemiem*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1960, nr 3, s. 23–33.

⁵⁹ Powołała się nawet na wypowiedź Kazimierza Pluty-Czachowskiego i Ludwika Muzyczki, zamieszczoną w „Tygodniku Powszechnym” 1957, nr 24. Działacze ci uważali, że gdyby scalenie NSZ z AK zostało doprowadzone do końca, nie byłoby „zbrodni” przeciwko „jednolitej postawie” polskiego narodu w czasie wojny i nie doszłoby do utworzenia Brygady Świętokrzyskiej (M. Turlejska, *O wojnie i podziemiu*, Warszawa 1959, s. 240–241). Por. W. Marcinkowski „Jaxa”, *Wspomnienia 1934–1945*, Warszawa 1998, s. 87.

Street”⁶⁰. W dwóch filmach z 1961 r., reprezentujących schyłkową „szkołę polską”, pojawiający się epizodycznie żołnierze NSZ przedstawieni zostali jako czarne charaktery (*Rok pierwszy* Witolda Lesiewicza⁶¹) i ludzie rozchwiani psychicznie (*Zaduszkach* Tadeusza Konwickiego). W *Zaduszkach* wskazano jednak na egzystencjalne niejako trudności, jakie stanęły przed jednym z członków oddziału NSZ, gdy próbował włączyć się w nową rzeczywistość powojenną⁶².

W latach sześćdziesiątych ideologiczne manipulacje wokół polskiej historii najnowszej podjęła na szerszą skalę frakcja tzw. partyzantów w PZPR. Moczar i jego ludzie potraktowali historię jako swoistą trampolinę polityczną⁶³. Historiografię dziejów najnowszych Polski, jaką zaczęto wówczas upowszechniać, można nazwać – oczywiście z pewną przesadą – „historiografią siedmiu grzechów głównych”, zarówno w odniesieniu do sposobów opisywania przeszłości, jak i rzeczywistych intencji przyświecających twórcom prac historycznych i ich inspiratorom⁶⁴. Tendencyjny sposób prezentacji historii Polski XX w., w tym lat drugiej

⁶⁰ W. Machejek, *„Mała wojna” w Polsce południowej*, Kraków 1962, s. 45. Wiele informacji podawanych przez Machejka było nieprawdziwych albo dyskusyjnych (np. to, że Brygada Świętokrzyska liczyła 3 tys. członków czy opinia, iż więcej komunistów zginęło z rąk polskich „reakcjonistów” niż z rąk niemieckich).

⁶¹ J. Płazewski, *Dramat nieporozumienia*, „Kino” 1984, nr 9, s. 15. W *Roku pierwszym* oddział NSZ „Topora” trwał w lesie niczym w conradowskim „jadrze ciemności”. Do „Topora” w końcu uciekli młodzi żołnierze, którzy wyszli z lasu, lecz nie mogli pogodzić się z nastającą władzą komunistyczną, w imieniu której nakazywano im zaprowadzanie porządku.

⁶² Wątek związany z NSZ pojawiał się we wspomnieniach „Wali” (rolę tę odtwarza Ewa Krzyżewska), córki sekretarza PPR, która przypadkowo znalazła się na kwaterze oddziału NSZ „Derkacza” (Mieczysław Voit) – antykomunisty. Partyzanci z NSZ przebywali w jednej z izb wiejskiego domu, być może dworku. Pijąc wódkę, dyskutowali o przyszłości i śpiewali pieśni: „Jesienne róże” i „Rozkwitają paki białych róż”. „Derkacz” był przekonany, że „wystarczy jedno hasło, a cały naród się podniesie”. Miał również żal do Anglików za to, że „politykowali” w sytuacji, kiedy Polacy przelewali krew. „Derkacz” i jego ludzie chcieli zabić „Walę”, lecz – jak można było wnioskować z nieco zawikłanej sceny filmowej – przeszkodziła im nie tyle ona sama, dzielnie ostrzeliwując się z jakiejś komórki czy stodoły, ile postępująca inwazja Armii Czerwonej. Natomiast powojenne skrupuły byłego członka oddziału NSZ „Satyra” (Andrzej May) Tadeusz Konwicki (w latach 1944–1945 żołnierz AK na Wileńszczyźnie) pokazał w sposób daleki od karykatury. W rozmowie z „Walą” „Satyr” – wahający się pomiędzy decyzją o ujawnieniu się a pozostaniem w konspiracji – mówił: „Nikogo nie zabiłem. Ale tak... jestem współodpowiedzialny, chociaż nienawidzę śmierci... Liczy się sens idei, dla której się zabija... Chcę żyć, chcę pracować [...] chcę być jak najdalej od tej polityki, od tego przelewania z pustego w próżne, od tej zabawy, która kosztuje ludzkie życie [...] Za przeszłość odpowiadam sam przed sobą [...] Nie będę się spowiadał durniom. Do lasu poszedłem z najlepszych pobudek... Pójdę [ujawnić się] i zamkną mnie tam z powodu jakiegoś paragrafu, w którym nie mieści się bogate ludzkie życie... Spójrz, ile draństwa na świecie, a ja miałbym być sądzony? [...] będę siedział w więzieniu, tracił dni, miesiące, lata”. Po ujawnieniu się, czyli dokonaniu wyboru (w zamyśle autorów był to zapewne wybór słuszny), „Satyr” został jednak zabity przez swych dawnych kolegów z oddziału „Derkacza” (jednego z nich zagrał Gustaw Lutkiewicz), którzy podejrzewali go o zdradę.

⁶³ J. Wawrzyniak, *op. cit.*, s. 370; K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 277–284.

⁶⁴ *Siedem polskich grzechów głównych* (1962) to tytuł książki płk. Zbigniewa Załuskiego, która była jak gdyby odzwierciedleniem stanowiska Moczara wobec polskich dziejów. Paweł Zaremba o tej publikacji napisał: „Legenda jest siłą twórczą. Z jednym wszakże zastrzeżeniem. Nie wolno jej mieszać z prawdą, z faktem, nie może zastąpić faktu. Musi żyć własnym życiem [...] Grzechów głównych w polskim katechizmie narodowym może być siedem, a może siedemset. Lecz rozgrzeszenie może dać tylko jedno: powiedzenie całej prawdy. Bolesnej czy przyjemnej, to mniej ważne.

wojny światowej i okresu 1944–1947, uzasadniali historycy marksiści. Celina Bobińska stwierdziła wprost: „Obóz, honorujący swe historyczne zwycięstwo legalną władzą w imieniu prawa, dba o swą tradycję otaczając opieką dokumenty bohaterskiego okresu swej walki o szansę historyczną, o władzę. Ruch, który przegrywa – a wraz z nim przegrywa pewna tendencja historyczna – pozostaje upośledzony historycznie. W konsekwencji tego jest on także przegrany w sensie praktycznych możliwości zachowania swej tradycji”⁶⁵. Krytykowano wszelkie „niezaangażowanie” ideologiczne badaczy, a Józef Kowalski z Zakładu Historii Partii stwierdził nawet: „ilekroć badacz, historyk nie pozostaje na gruncie ideologicznych zasad marksizmu-leninizmu lub z nich odchodzi, tylekroć powstaje niebezpieczeństwo ulegania przezeń naporowi innych koncepcji ideologicznych, liberalnych, rewizjonistycznych itd. – zresztą częstokroć wbrew jego woli i wiedzy”⁶⁶. Na XIII Plenum KC PZPR w lipcu 1963 r. Henryk Jabłoński (w latach 1966–1972 minister oświaty i szkolnictwa wyższego) stwierdził: „dążność do odpolitycznienia nauki, do oddzielenia humanistyki w sensie naukowym od ideologii [...] jest szkodliwa społecznie, ma również polityczny, ale negatywny charakter”⁶⁷. Wartość poszczególnych prac historycznych miała więc zależeć od udowodnienia tez uznanych przez twórców ideologii państwa komunistycznego za jedynie słuszne.

Próba pogodzenia obiektywizmu badawczego z dialektyką była zabiegiem karłowatym, na co zwracał uwagę Paweł Zaremba, pisząc w paryskiej „Kulturze”: „Historyk, który godzić musi dociekliwość naukową z prawomyślnością wyznawcy doktryny, znajdzie się prędzej czy później w konflikcie z samym sobą”⁶⁸. Postawy historyków-marksistów zdemaskował po latach Jerzy Topolski: „bezpośrednie deklaracje ideologiczne [wymagane były] od ideologicznych zwolenników marksizmu, w świetle którego historiografia miała być z założenia »partyjna«, czyli stojąca po stronie klasy robotniczej, która – nie mając nic do stracenia – automatycznie zapewnia »prawdziwe« odbicie rzeczywistości, nie zakłócone jakimś interesem”. Topolski stwierdził: „W tym ujęciu ideologia nie tylko nie deformowała jakby poznania, lecz na dodatek była warunkiem jego obiektywności”⁶⁹. Pisanie polskiej historii najnowszej w latach sześćdziesiątych stawało się raczej konstruowaniem jakiejś nowej utopii, w której główni pozytywni bohaterowie: polscy komuniści (czasem wspierani przez „radzieckich przyjaciół”) walczyli o ideały, szczęście, pokój i sprawiedliwość dla wszystkich – z wyjątkiem swoich wrogów,

Byle dalej, i niczym i przez nikogo nie przeredagowywanej” (P. Zaremba, *Siedem grzechów i jedno rozgrzeszenie*, „Kultura” (Paryż) 1963, nr 6, s. 103, 106).

⁶⁵ C. Bobińska, *Pożytki i niebezpieczeństwa dystansu historycznego*, „Z pola walki” 1962, nr 2, s. 50–51.

⁶⁶ J. Kowalski, *Zagadnienie frontu ideologicznego a historia ruchu robotniczego*, *ibidem* 1963, nr 4, s. 6.

⁶⁷ W. Góra, *op. cit.*, s. 178.

⁶⁸ Zob. P. Zaremba, *Interpretacja nie tworzy faktów. Na marginesie „Makiety” Historii Polski*, „Kultura” (Paryż) 1957, nr 7/8, s. 120; R. Stobiecki, *Klio na wygnaniu. Miejsce refleksji teoretyczno-metodologicznej w twórczości polskich historyków na uchodźstwie po 1945 roku* [w:] *Klio polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej*, red. A. Wierzbicki, Warszawa 2004, s. 27.

⁶⁹ J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996, s. 371.

których typowali w zależności od sytuacji. Narodowe Siły Zbrojne stanowiły trwały negatywny element w tym propagandowym systemie.

Moczar, dążący do umocnienia swoich wpływów, stymulował wymyślanie legendy GL-AL. Wydał własne wspomnienia z lat wojny – *Barwy walki* (1961), w których żołnierze NSZ zostali przedstawieni jako „bandyci” i niemieccy kolaboranci. Działające na Kielecczyźnie oddziały NSZ w innym miejscu określał jako „jeszcze jedną haniebną kartę odprysków polskiego faszysmu”⁷⁰. Z kolei prezes Zarządu Głównego ZBoWiD Janusz Zarzycki w następujący sposób ustalał w 1963 r. „zasady” pisania najnowszej historii Polski: „Wydarzenia, działania muszą być oceniane, informacja o nich musi być obiektywnie prawdziwa, ale nie może ona być obiektywistycznie podawana, trzeba oceniać naszą historię, nasze tradycje z punktu widzenia interesów i dążeń postępowych sił narodu”⁷¹. Mieczysław Moczar, który w 1964 r. skoncentrował w swoich rękach funkcje prezesa ZBoWiD i ministra spraw wewnętrznych (odszedł z tego stanowiska w lipcu 1968 r.), konsekwentnie wzywał do gloryfikowania wkładu partyzantki komunistycznej w walkę „z faszysmem”, godząc się na częściową rehabilitację „prostych” żołnierzy AK⁷², co znalazło odzwierciedlenie np. w filmie *Barwy walki* Jerzego Passendorfera (1965)⁷³. Stopniowe wprowadzanie do polskich filmów „szerszych aspektów ideologicznych” miało służyć stronnictwu ukazywaniu walki o władzę w Polsce po drugiej wojnie światowej⁷⁴. Zwycięstwo obozu komunistycznego w tej walce (w sposób zróżnicowany ukazywano sowiecką „pomoc”) uzasadniało, gwałcąc historyczny obiektywizm, metody prezentacji dziejów najnowszych Polski⁷⁵. Wśród odzwierciedlających dominujące wówczas tendencje dzieł literackich, w których pojawił się wątek NSZ, można wskazać *Życie raz jeszcze* Romana Bratnego (przeniesione na ekran w 1965 r. przez Janusza Morgensterna).

W latach sześćdziesiątych powstało kilka artykułów w całości poświęconych dziejom NSZ. Ryszard Nazarewicz odniósł się do „kolaboracji” tej formacji z gestapo i walki oddziałów NSZ z komunistami m.in. pod Krzepinem i Rzębce. Starał się statystycznie pokazać, ilu komunistów zostało zabitych przez NSZ w rejonie Częstochowy i Piotrkowa Trybunalskiego w 1944 r.⁷⁶ Fizycz-

⁷⁰ W. Namiotkiewicz, B. Rostropowicz, *Ludzie, fakty, refleksje*, Warszawa 1963, s. 37.

⁷¹ *Przemówienie prezesa ZBoWiD Janusza Zarzyckiego*, „Za wolność i lud” 1963, nr 21, s. 8.

⁷² A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Warszawa 1994, s. 117. W stosunku do dawnych członków formacji akowskich, poakowskich czy nawet narodowych – oprócz wyraźnego zamiaru wypierania ich tradycji – stosowano metody „rozwarstwiania, dezintegrowania i pozyskiwania”. Zob. R. Barwicz, *UB a sowiecka służba bezpieczeństwa*, „Kultura” (Paryż) 1970, nr 6, s. 93.

⁷³ I. Siwiński, *Barwy walki albo tęsknota za legendą* [w:] *Syndrom konformizmu? Kino polskie lat sześćdziesiątych*, red. T. Miczka, współred. A. Madej, Katowice 1994, s. 144. W *Barwach walki* rolę jednego z żołnierzy NSZ zagrał Stanisław Mikulski.

⁷⁴ *Przemówienie prezesa ZBoWiD...* Krytyk filmowy Andrzej Werner już w latach osiemdziesiątych stwierdził w sposób stronnictwo na temat sposobów przedstawiania NSZ w filmach polskich z lat sześćdziesiątych: „Wizerunek NSZ-etowskiego podziemia jest oczywisty, zgodny z historyczną rolą, jaką wyznaczyła sobie ta organizacja” (*Historia filmu polskiego*, t. 5: (1962–1967), Warszawa 1985, s. 56).

⁷⁵ Moczar napisał na łamach „Polityki” 1965, nr 5: „Chcemy, aby młodzież poznała tradycje najnowszej historii [...] Nam, starszym zależy na tym, aby uchronić ją od pewnego typu cwaniactwa, cynizmu w tych sprawach, a także fałszywych ocen, poza tym brak u nas generalnego akcentu zwycięstwa” (za: I. Siwiński, *op. cit.*, s. 136).

⁷⁶ R. Nazarewicz, *Nad górną Wartą i Pilicą*, Warszawa 1964, s. 345 i n.

ną eksterminację lewicowych działaczy politycznych i partyzantów uznawał za główny kierunek działalności NSZ⁷⁷. Dzieje partyzantki NSZ, w tym Brygady Świętokrzyskiej w kontekście jej współpracy z Niemcami, badał Bogdan Hillebrandt. W artykule *Brygada Świętokrzyska NSZ* cytował prasę konspiracyjną AK, GL, a nawet narodowy „Szaniec”. Korzystał również ze źródeł wytworzonych przez gestapo, a także wzmiankował o sześciu dokumentach NSZ dotyczących m.in. walki z „komuną” i „bandami wywrotowymi”, w tym o rozkazie dowódcy NSZ Tadeusza Kurcysza „Żegoty” potępiającym przejawy kolaboracji członków NSZ z Niemcami. Hillebrandt twierdził, że w Brygadzie znaleźli się ludzie, którym obcy był nacjonalizm. W konkluzji napisał, że NSZ były organizacją „faszystowską”, „anty ludową”, dążącą do zaprowadzenia w Polsce „dyktatury reakcji”; podkreślił, że w toku „walki klasowej” polska prawica skłonna bywa do „zdrady narodowej”⁷⁸. W pracy *Partyzantka na Kielecczyźnie* Hillebrandt dał krótką charakterystykę Okręgu V NSZ. Ukazywał fakty przechodzenia żołnierzy NSZ do AK (np. Tomasz Wójcika „Tarzana”) po umowie scaleniowej z 7 marca 1944 r. Twierdził – powołując się na rzekomy dokument wewnętrzny NSZ, lecz nie dając żadnego cytatu ani odsyłacza – że oddziały NSZ przeciwko Niemcom występowały w mundurach sowieckich, zaś przeciwko oddziałom komunistycznym w niemieckich. W sposób dość szczególny wyjaśnił także przyczyny masowego przyłączania się polskich chłopów do Brygady. „Ryngrafy z Matką Boską Częstochowską na piersiach, msze polowe, hasła przeciw komunizmowi w obronie katolicyzmu oddziaływały na wyobraźnię chłopską” – tłumaczył⁷⁹.

Dwa artykuły na interesujący nas temat opublikowała Helena Boczek: jeden, dotyczący cywilnych i wojskowych struktur NSZ, w „Mówią wieki”, drugi zaś – biogram Stanisława Kasznicy – w *Polskim słowniku biograficznym*⁸⁰. Konkluzja pierwszego tekstu była dość kuriozalna, lecz mieściła się w kanonie przyjętym w ówczesnej praktyce pisarskiej. Niewyrobiony i niezaznajomiony z historią czytelnik miał odnieść wrażenie, że NSZ powstały w jednym celu: walki z komunizmem i oddziałami partyzanckimi lewicy.

W latach sześćdziesiątych zaczęły ukazywać się wspomnienia dawnych bojowców spod sztandarów GL-AL⁸¹. W badaniach eksplorowano zarówno okres dru-

⁷⁷ *Idem*, *Stosunki polityczne w podziemiu polskim*, Warszawa 1968.

⁷⁸ B. Hillebrandt, *Brygada Świętokrzyska NSZ*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1964, nr 1, s. 116–150; dokumenty cytowane w artykule: s. 117, 119, 124–128, 132, 136, 142, 147. W publikacji *Nieśmieszne igraszki* Zbigniew Załuski postępowanie dowódców i żołnierzy Brygady porównał do działania targowiczan. Taka paralela miała posłużyć zapewne do udowodnienia twierdzenia o powracającej cyklicznie w polskiej historii „zdradzie magnatów”, przeciwnych „postępowej” tradycji polskiej. Gdyby przyjąć za słuszną ową fałszywą w rzeczywistości wykładnię Załuskiego, na podstawie faktu, iż funkcjonariusze niemieckiej SD starli się wpłynąć na polskiego hrabiego Potockiego, aby przekonał aliantów zachodnich do antysowieckich planów niemieckich (E. Guz, *Goebbels o Polsce i sojuszniczym ZSRR*, Warszawa 1999, s. 106–107), można by wydedukować, iż polscy arystokraci kolaborowali z Niemcami.

⁷⁹ B. Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie*, Warszawa 1965, s. 464.

⁸⁰ H. Boczek, *U źródeł powstania NSZ*, „Mówią wieki” 1965, nr 6, s. 33–36; *idem*, *Kasznica Stanisław Józef (1908–1948)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966–1967, s. 208.

⁸¹ Na przykład w 1967 r. nagrodę „Polityki” w dziedzinie najnowszej historii Polski w dziale przekazów dokumentalnych, pamiętników i wspomnień otrzymał działacz komunistyczny Tadeusz

giej wojny światowej, jak również pierwsze lata Polski Ludowej i walkę pomiędzy komunistami a podziemiem. W 1964 r. w MSW opracowano *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, który ujrzał światło dzienne dopiero w 1993 r.⁸² Ludwik Smosarski napisał artykuł *Reakcyjne podziemie zbrojne w latach 1945–1947*, zamieszczony w pracy zbiorowej *Z dziejów Polski Ludowej* (Warszawa 1966). Pierwszym, niejako syntetyzującym efektem badań nad kwestią „walki o władzę” w Polsce po drugiej wojnie była praca *Z walk przeciwko podziemiu zbrojnemu* pod redakcją Marii Turlejskiej (Warszawa 1966)⁸³.

„Resortowi” historycy, zajmujący się tą tematyką, byli nastawieni na „zbada- nie prawidłowości i specyfiki procesów budowy nowego ustroju społecznego” z uwzględnieniem pokazania „konfliktowych i drastycznych form” „walki poli- tycznej” pomiędzy „blokiem demokratycznym” a „reakcją”⁸⁴. 14 czerwca 1968 r. redakcja pisma „Z pola walki” zorganizowała dyskusję poświęconą m.in. for- mom pisania najnowszej historii Polski. Jeden z uczestników, Antoni Przygoński, odpowiadał na zarzut (nie stwierdzono, kto go sformułował) koncentrowania się historyków funkcjonujących przy PZPR głównie na „walkach wewnętrznych, mordach bratobójczych, elementach wojny domowej”. Uznając konieczność rewizji tego stanowiska, Przygoński podkreślił jednak, że „od jesieni 1943 r. front walki wewnętrznej zaczął wysuwać się na czoło wydarzeń rozgrywających się w kraju” i dlatego był częściej eksponowany w pracach historycznych⁸⁵. Przemawiający w imieniu Sekcji Polski Ludowej Zakładu Historii Partii Ryszard Halaba odniósł się do postulatów, aby w pracach badawczych dotyczących lat 1944–1947 akcentować „odpowiedzialność za śmierć po obydwu stronach”, a nie obarczać odpowiedzialnością za to tylko ludzi podziemia. Nazwał takie poglądy „rewizjo- nistycznymi”, sugerowały one bowiem, że także Związek Radziecki był odpowie- dzialny za „wojnę domową” i walkę polityczną na ziemiach polskich. „Między wierszami – mówił Halaba – głosiciele tej tezy dają do zrozumienia, że polityka PPR i władzy ludowej w stosunku do obozu reakcji i kontrrewolucji również była skażona stalinowskimi naleciałościami”⁸⁶. Aby uściślić swój pogląd, stwierdził rok później: „Nasza polityka bezpieczeństwa szła przede wszystkim w kierunku zwalczania NSZ jako najbardziej reakcyjnej grupy, następnie przeciwko sanacyj- nej piłsudczyźnie”⁸⁷. W książce *Czterdziesty czwarty* płk Zbigniew Załuski uznał

Szymański za książkę *My ze spalonych wsi*, w której m.in. przedstawił swoje kontakty z żołnierzami NSZ na Lubelszczyźnie.

⁸² Opisano w nim (s. 168–177) „endeckie podziemie zbrojne”.

⁸³ Turlejska wskazała także na prace magisterskie dotyczące tej tematyki, przechowywane w Bibliotece Wojskowej Akademii Politycznej (np. E. Szałata, *Walka zbrojna z bandami NSZ na terenie południowo-wschodniej Lubelszczyzny w latach 1944–1945*).

⁸⁴ R. Halaba, *Z problematyki walki z reakcyjnym podziemiem w latach 1944–1947 (na marginesie wstępnej analizy materiałów Centralnej Komisji do spraw Weryfikacji Poległych w walce o utrwale- nie władzy ludowej w latach 1944–1947)*, „Z pola walki” 1966, nr 4, s. 92.

⁸⁵ *Historia ruchu robotniczego w Polsce – najpilniejsze postulaty badawcze*, *ibidem* 1968, nr 2, s. 104–105.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 120.

⁸⁷ R. Halaba, *Z problemów polityki PPR wobec obozu reakcji i PSL (lipiec 1944 – lipiec 1945)*, „Z pola walki” 1969, nr 2, s. 49. Już w 1943 r. w trakcie rozmów pomiędzy PPR a Delegaturą Rządu jako jeden z warunków współpracy komuniści stawiali „wykluczenie od wszelkiej współpra-

przedwojennych protoplastów NSZ (czyli ONR-ABC) i same Narodowe Siły Zbrojne za „ruch autentycznie polski, ruch rodzimej reakcji społecznej, reakcji faszystującej, lecz bynajmniej nie proniemieckiej”⁸⁸. Odwołując się m.in. do książki pod redakcją Turlejskiej, wyraźnie rozróżnił jednak członków AK, traktowanych jako „obłąkanych patriotów”, od działaczy NSZ, uznawanych wciąż za „zdecydowanych wrogów” i „obcych”⁸⁹.

W 1969 r. ukazała się powieść Andrzeja Brauna *Próżnia*, opisująca zmagania komunistów z żołnierzami podziemia w 1946 r. w rejonie wsi Lipiny. Powieść ta zasługuje na bardziej wnikliwie omówienie raczej w publikacji przedstawiającej piśmiennictwo na temat podziemia niepodległościowego, tutaj można tylko wspomnieć o dwukrotnie przywołanej w niej kwestii NSZ⁹⁰. W latach sześćdziesiątych sporadycznie ukazywały się wspomnienia byłych członków AK, zawierające opinie o NSZ⁹¹. Wybiórcze informacje na ten temat można odnaleźć w publikowanych materiałach źródłowych odnoszących się np. do dziejów ruchu ludowego w latach drugiej wojny światowej⁹². Również w pracach powstałych w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk (funkcjonował tam m.in. Zakład II Wojny Światowej i Zakład Historii Polski Ludowej) wzmiankowano o działalności NSZ⁹³. O byłych członkach Brygady Świętokrzyskiej pracujących w Stanach Zjednoczonych wspomniął w *Diasporze* dziennikarz Aleksander Małachowski⁹⁴.

Na emigracji w 1959 r. zostały przerwane prace nad weryfikacją żołnierzy prowadzone przez Komisję Weryfikacyjną NSZ Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych, jak i przez Komisję Specjalną Generalnego Inspektoratu Polskich Sił Zbrojnych dla NSZ. Obydwie komisje „nie odrzuciły – jak pisał Krzysztof Komorowski – oskarżeń [...] [NSZ] o współpracę z Niemcami, o utrudnianie akcji scaleniowej i nadużywanie awansów”⁹⁵. W latach sześćdziesiątych powstało jednak kilka istotnych publikacji pokazujących NSZ w sposób odmienny od dotychczasowego⁹⁶. Ich

cy sanacji i ONR” (T. Żencykowski, *Rozmowy Delegatura Rządu – PPR w 1943 roku w świetle faktów*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1974, z. 27, s. 116, 125). Pod koniec lat sześćdziesiątych także przynależność do podziemia niepodległościowego po 1944 r. była przez władze piętnowana w kontekście doraźnej walki politycznej, o czym mógł przekonać się np. Paweł Jasienica. Zob. m.in. S. Kisielewski, *List do Redakcji* [w związku z artykułem Z.S. Siemaszki *Rozmowy z kapitanem Szabunią*], *ibidem*, s. 224.

⁸⁸ Z. Załuski, *Czterdziesty czwarty. Wydarzenia, obserwacje, refleksje*, Warszawa 1968, s. 273.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 458.

⁹⁰ Po raz pierwszy NSZ pojawia się w dialogu pomiędzy funkcjonariuszem ORMÓ a gajowym, a potem w monologu Benedykta Kaczmarczyka (A. Braun, *Próżnia*, Warszawa 1974, wyd. 2, s. 46, 68).

⁹¹ Zob. J. Seredyński, *Droga do lasu*, „Więź” 1967, nr 1, s. 101–105; J. Dobraczyński, *Tylko w jednym życiu*, Warszawa 1970, s. 205.

⁹² *Materiały do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 4: (1939–1945), oprac. Z. Mańkowski, J. Nowak, Warszawa 1966, s. 372–373, 395–396.

⁹³ Zob. Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. 1, s. 184, 203; t. 2, s. 150, 331.

⁹⁴ A. Małachowski, *Diaspora*, Warszawa 1967, s. 124–125.

⁹⁵ K. Komorowski, *Polityka i walka...*, s. 10.

⁹⁶ Jeszcze w 1957 r. w Londynie ukazały się wspomnienia Wacława Zagórskiego („Lech”, „Lech Grzybowski”) z PPS-WRN, który wspomniął o swoich, trzeba przyznać – dość nieprzyjemnych, kontaktach z żołnierzami NSZ w czasie powstania warszawskiego (W. Zagórski, *Wicher wolności. Dziennik powstańca*, Warszawa 1990, wyd. 2, s. 261–263). Por. T. Boguszewski, *Podzwonne krytykom NSZ*, „Zeszyty do Historii NSZ” (Chicago) 1990, z. 5, s. 55.

autorami byli przede wszystkim dawni członkowie struktur wojskowych i politycznych NSZ. Własne wspomnienia z czasu wojny, zatytułowane *Między młotem a swastyką*, ogłosił w 1961 r. Władysław Kołaciński-Zbik. Byli członkowie NSZ wywodzący się z Obozu Narodowo-Radykalnego i Związku Jaszczurczego wydali w Chicago w latach 1961–1969 cztery „Zeszyty do Historii NSZ”⁹⁷. Przedmiotem głównie wspomnieniowych artykułów tam zamieszczonych (najwięcej opublikowali Tadeusz Boguszewski i Mieczysław Dukalski „Zapora”) było m.in. tworzenie się sztabu NSZ, dzieje Brygady Świętokrzyskiej, rozwój struktur Służby Cywilnej Narodu. „Zeszyty” – zawierające wiele informacji nieścisłych i subiektywnych – były ważną inicjatywą edytorską, gdyż stanowiły jeden z ostatnich akordów polskiej myśli narodowo-radykalnej na emigracji. Ich twórcy starali się również weryfikować opinie na temat NSZ zamieszczane w emigracyjnych publikacjach naukowych. Interweniowali np. u Władysława Poboga-Malinowskiego, aby na podstawie artykułów z „Zeszytów” i nowych dokumentów sprostował zawarte w trzecim tomie swojej *Najnowszej historii politycznej Polski* informacje dotyczące NSZ⁹⁸. Sprostowanie miało ukazać się w grudniu 1962 r. w paryskich „Zeszytach Historycznych”, lecz śmierć Poboga-Malinowskiego przeszkodziła w realizacji tego zamiaru⁹⁹.

W „Zeszytach Historycznych”, a także w „Kulturze” ukazywały się artykuły i listy sygnowane przez dawnych członków NSZ¹⁰⁰. Działacz przedwojennego ONR, Związku Jaszczurczego, a potem wysoki oficer Brygady Świętokrzyskiej Władysław Marcinkowski „Jaxa” domagał się, aby osoby badające dzieje NSZ korzystały ze wspomnień i relacji członków tej organizacji, a nie szły na łatwiznę, korzystając wyłącznie „z informacji zdobytych drogą tortur przez Bezpiekę”¹⁰¹. Broniąc decyzji dowództwa Brygady o wyjściu na Zachód, Marcinkowski stwierdził: „Może się komu podobać lub nie sposób, w jaki wyprowadziliśmy z Polski tysiąc młodych ludzi. Pozostawieni w kraju mieliby do wyboru albo męczeńską śmierć z rąk nowego okupanta, albo pójście na jego służbę śladami Bolesława Piaseckiego”¹⁰². Stanisław Zochowski zamieścił w „Zeszytach Historycznych” artykuł wspomnieniowy o płk. Ignacym Oziewicz. Potem w warunkach antysemickiej nagonki w Polsce w 1968 r., odpowiadając na artykuł Michała Borwiczki¹⁰³ (właściwie na jego recenzję książki Władysława Bartoszewskiego i Zofii Lewinówny *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*), tłumaczył, że „NSZ broniły w pierwszym rządzie ludność cywilną przed bandytyzmem, w którym nie brakowało Żydów”. Wskazywał ponadto na przypadki prześladowania Żydów przez członków GL w okresie okupacji¹⁰⁴.

⁹⁷ T. Boguszewski, *Odtwarzanie dziejów NSZ*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1984, z. 69, s. 22–23.

⁹⁸ Zob. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1939–1945*, t. 3, Gdańsk 1990, s. 365, 368. W „Zeszytach do Historii NSZ” stwierdzono odnośnie do jego ustaleń: „Stłoczenie w niesamowitym chaosie masy dowolnie wybranych informacji z okresu współczesnego sobie jest więcej niż przekroczeniem zasad [...] Brak pieniędzy nie daje automatycznie prawa do jednostronności i dowolności” (1961, z. 1, s. 13).

⁹⁹ S. Zochowski, *O Narodowych Siłach Zbrojnych*, Lublin 1994, wyd. 2, s. 231.

¹⁰⁰ *Idem*, *Wspomnienie o płk Ignacym Oziewicz*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1967, z. 12, s. 215–219.

¹⁰¹ W.M. Marcinkowski, *List do redakcji*, „Kultura” (Paryż) 1965, nr 9, s. 151.

¹⁰² *Ibidem*, s. 150.

¹⁰³ M. Borwicz, *Ten jest z ojczyzny mojej*, *ibidem* 1967, nr 9, s. 127.

¹⁰⁴ S. Zochowski, *List do redakcji*, *ibidem* 1968, nr 1/2, s. 240.

Na emigracji trwała „walka” pomiędzy byłymi działaczami AK i NSZ. Nie sposób przytoczyć wszystkich prowadzonych wówczas polemik, ale np. były szef II Oddziału Sztabu KG AK Kazimierz Iranek-Osmecki (który w czerwcu 1944 r. zarządził śledztwo w sprawie śmierci Makowieckiego i Widerszala) uznał całe zaplecze polityczne NSZ za antysemickie i nietrafnie napisał, że oddziały wojskowe NSZ liczyły zaledwie „paręset członków”¹⁰⁵.

Lata siedemdziesiąte

Objęcie stanowiska I sekretarza KC PZPR przez Edwarda Gierka miało stanowić „nowe otwarcie” w budowaniu socjalizmu w Polsce. Ważną rolę w tym planie przeznaczono dla polskiej tradycji, jako czynnika służącego konstruowaniu – pod kontrolą PZPR – ogólnopolskiego „frontu jedności”. Zasadnicza zmiana podejścia do NSZ w tym okresie jednak nie nastąpiła, chociaż aspekt ten był eksponowany w nieco bardziej poważnych publikacjach. W artykule opublikowanym w „Przeglądzie Historycznym” Stanisław Bębenek po dość wybiórczym zbadaniu prasy (m.in. „Szańca”, „Placówki”, „Żalogi”) i broszur politycznego zaplecza NSZ uznał – zdając sobie sprawę z tego, że przedstawia zarys mglisty i pełen nieścisłości – iż program głoszony przez nie w sposób emocjonalny i bezkompromisowy cechowały nierealna polityka zagraniczna, nacjonalizm i konserwatyzm, które hamowały rozwój polskiego społeczeństwa. Ponadto wskazywał na utopijność zgłaszanych przez tę grupę postulatów społecznych, politycznych i gospodarczych¹⁰⁶. W zamieszczonym w *Polskim słowniku biograficznym* biogramie Jerzego Makowieckiego Aleksander Gieysztor wykluczył, aby jego zabójstwa (podobnie jak i mordu na Widerszalu) dokonali członkowie NSZ¹⁰⁷. O NSZ można było także przeczytać w pracach dotyczących dziejów AK¹⁰⁸.

Ukazywały się w dalszym ciągu publikacje omawiające walki toczone w Polsce po 1944 r. Na przykład ppłk Leszek Grot na podstawie dotychczasowych publikacji, jednej relacji i materiałów przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym napisał artykuł *Walka ze zbrojnym podziemiem w Polsce w latach 1944–1948*, opatrzony m.in. czterema tabelami ilustrującymi wyniki starć pomiędzy obydwooma stronami¹⁰⁹. We wstępie do zbioru artykułów *W walce ze zbrojnym podziemiem 1945–1947* Maria Turlejska zanotowała, iż po 1966 r. (czyli od momentu ukazania się pierwszej, wzmiankowanej tu już pracy pod jej redakcją) powstało wiele nowych opracowań i wspomnień na ten temat. „Ujrzelśmy wyraźnie oblicze przeciwnika, bardziej zróżnicowane niż dotychczas, gdy był charakte-

¹⁰⁵ K. Iranek-Osmecki, *Kto ratuje jedno życie... Polacy i Żydzi 1939–1945*, Londyn 1968, s. 245, 250.

¹⁰⁶ S. Bębenek, *Wizja przyszłej Polski w programie grupy „Szaniec”, „Przegląd Historyczny”* 1973, z. 1, s. 117–130.

¹⁰⁷ A. Gieysztor, *Makowiecki Jerzy (1896–1944)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 225.

¹⁰⁸ Przykładem może być drugi tom publikacji Ireneusza Cabana i Zygmunta Mańkowskiego *ZWZ i AK w Okręgu Lubelskim 1939–1944. Dokumenty* (Lublin 1971). Znalazły się tam również dokumenty pokazujące nastawienie członków AK do żołnierzy NSZ.

¹⁰⁹ L. Grot, *Walka ze zbrojnym podziemiem w Polsce w latach 1944–1948* [w:] *Armia, wychowanie, polityka. Dwadzieścia lat WAP*, Warszawa 1971, s. 222–237.

ryzowany krótko – jednym słowem – »bandyta«. Zarysowały się różne kategorie uczestników podziemia, ich genealogia polityczna, odmienne przyczyny, które skłoniły ich do pozostania w podziemiu czy pójścia »do lasu«, wzajemne stosunki poszczególnych ugrupowań, terenowa specyfika w powiatach. Przybliżył się też trud i wysiłek żołnierza WP zaangażowanego w walkę wewnętrzną [...] System represji przeplatał się z metodami oddziaływania politycznego, ale w strefie silnego zagrożenia, w rejonach, gdzie napady i morderstwa były na porządku dziennym – musiał z natury rzeczy dominować¹¹⁰. Krytycznie o NSZ wypowiadał się Władysław Ważniewski¹¹¹, m.in. jeden z redaktorów naukowych *Encyklopedii II wojny światowej*, pełnej nieścisłości i stereotypów¹¹². Dawny funkcjonariusz bezpieczeństwa Stanisław Wałach sugerował – przemilczając np. zbrodnię katyńską – że „starą szkołą” stosowaną przez żołnierzy NSZ było wykonywanie „z przyjemnością” wyroków śmierci za pomocą strzałów w tył głowy. Wałach opisywał walki sił bezpieczeństwa z podziemiem niepodległościowym na Śląsku i Podkarpaciu od wiosny 1946 r. do września 1947 r. i starał się przy tym dowieść kontaktów księży katolickich z żołnierzami podziemia¹¹³.

W 1974 r. ukazała się inna praca Wałacha *Świadectwo tamtym dniom...*, będąca *de facto* zapisem walk komunistów z podziemiem w Krakowskim, Kieleckim i Białostockim. Mottem tej publikacji był fragment przemówienia wygłoszonego przez Edwarda Gierka podczas uroczystego posiedzenia sejmu z okazji 30-lecia PRL: „Pokonałiśmy zaciekle opór sił reakcyjnych, usiłujących rozpalać wojnę domową i cofnąć Polskę wstecz ku panowaniu burżuazji i zależności od imperializmu. Władza ludowa zwyciężała w każdej konfrontacji z przeciwnikiem klasowym, gdyż po jej stronie była słuszność i jej udzielała poparcia zdecydowana, stale rosnąca większość narodu!”¹¹⁴. O NSZ Wałach wspominał rzadko, głównie w kontekście kontaktów członków tej organizacji z Janem Tabortowskim „Bruzdą” na Białostocczyźnie¹¹⁵. W aneksach zamieścił za to pięć krótkich dokumentów NSZ, mających uzasadnić skrajny antykomunizm oraz rzekome zapędy rabunkowe członków tej organizacji¹¹⁶. Starał się także ułożyć minione zdarzenia historyczne w realiach Polski lat siedemdziesiątych. „Sądzę – pisał – że sztuka życia i kierowanie społeczeństwem polega także na umiejętności przebaczenia i talencie powtórnego przyjmowania do społeczności ludzi, którzy się z niej wyłamali. Poza

¹¹⁰ Za: M. Turlejska, *Przedmowa* [w:] *W walce ze zbrojnym podziemiem 1945–1947*, red. M. Turlejska, Warszawa 1972, s. 6. W tym zbiorze artykułów w zasadzie pominięto walkę z oddziałami NSZ, koncentrując się na likwidacji przez komunistów oddziałów NZW, podziemia poakowskiego, Konspiracyjnego Wojska Polskiego oraz organizacji ukraińskich. Wśród wykorzystanych źródeł dominowały materiały przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowych i w komendach wojewódzkich MO.

¹¹¹ W. Ważniewski, *Walki partyzanckie nad Nidą*, Warszawa 1975, s. 283, przypis 37. Por. W. Marcinkowski „Jaxa”, *op. cit.*, s. 70–71.

¹¹² *Narodowe Siły Zbrojne* [w:] *Encyklopedia II wojny światowej*, Warszawa 1975, s. 348–349.

¹¹³ S. Wałach, *Był w Polsce czas...*, Kraków 1971, s. 53. Janusz Kurtyka twierdził, że we wspomnieniach Wałacha „można wręcz zauważyć swoistą fascynację ofiarą”, czyli członkami podziemia niepodległościowego (J. Kurtyka, *Światy przeciwstawne: komunistyczna bezpieka wobec podziemia niepodległościowego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 20).

¹¹⁴ S. Wałach, *Świadectwo tamtym dniom...*, Kraków 1974, s. 2.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 213–215, 339, 342–343, 348, 373 i n.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 477–480.

społeczeństwem żyć bowiem nie można, poza społeczeństwem żyją tylko przestępcy. Nie wolno nam było wyciągać ludzi z lasu i pozostawiać ich własnemu losowi [...] Wierzę bowiem głęboko, że [...] po trzydziestu latach istnienia Władzy Ludowej nie można poprzestawać wyłącznie na zawziętym rozpamiętywaniu krzywd, gdy życie poszło tak bardzo naprzód, a w Polsce jest jeszcze tyle rzeczy do zrobienia”¹¹⁷. Po tym akcie wspaniałomyślności autor doprecyzował jednak swój zamysł: „Poznanie prawdy o ciężkim okresie powojennych zmagania z wrogiem wewnętrznym i kontrrewolucją jest równie ważnym składnikiem edukacji młodych Polaków, jak jest nim znajomość realiów tzw. okresu błędów i wypaczeń, wydarzeń październikowych i przełomu grudniowego. Poznanie to wskazuje bowiem sens walki polskich komunistów, ich wiarę w siebie, w siłę i mądrość Partii, która była inspiratorką wszystkich naszych powojennych zwycięstw. My, uczestnicy zmagania z reakcją, jesteśmy dumni, że walczyliśmy pod czerwonym sztandarem”¹¹⁸.

Tadeusz Walichnowski, pracownik bezpieki, zwolniony z MSW w styczniu 1969 r., w swoich ustaleniach – opartych na jednostronnych materiałach źródłowych przechowywanych w Archiwum Zakładu Historii Partii, archiwach KBW, MSW, Sądu Specjalnego MON i CAW – skoncentrował się przede wszystkim na sprawach związanych z walką komunistów z polskim podziemiem po 1944 r. w skali całego kraju. Wspominał m.in. o tym, że NSZ początkowo realizowały program „mafijnej”, zakonspirowanej Organizacji Polskiej, a także pobieżnie przedstawił działania Komendy Ziem Wschodnich NSZ i oddziałów Pogotowia Akcji Specjalnej na Lubelszczyźnie¹¹⁹. Pisał o działaniach NSZ na Kielecczyźnie¹²⁰, a także o tym, że WiN przejął „szereg grup NSZ, które utraciły kontakty ze swoimi komendami, ale w niektórych rejonach kraju (np. w województwie białostockim) wiele komórek DSZ przeszło do podziemia eneszetowskiego”¹²¹. Stwierdził, iż z chwilą rozbitcia Komendy Głównej NSZ i Organizacji Polskiej oddziały NSZ zostały podporządkowane Prezydium Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego¹²². W kontekście walk komunistów z podziemiem NSZ na Rzeszowszczyźnie pod koniec 1946 r. twierdził, bez powołania się jednak na źródła: „Bojówki NSZ [...] nie kwapiły się już w drugiej połowie 1946 r. do napadów na posterunki MO i oddziały wojskowe, natomiast bez litości grabiły i terroryzowały ludność wsi położonych w zasięgu ich działania. Dla miejscowego chłopstwa, w szczególności dla biedoty wiejskiej, były one istną plagą. Ludność w tej sytuacji chętnie współdziałała z władzami bezpieczeństwa, szukając ochrony przed rozwydrzonymi napastnikami”¹²³. Walichnowski – podobnie jak Wałach – udowadniał, że zwycięstwo „sił postępu” (komunistów) nad „siłami reakcji” (podziemiem) było korzystne dla Polski. „Dzisiejszemu pokoleniu trzeba jednak przekazać całą prawdę o tamtych czasach. Zrozumie ono lepiej, czym jest jedność narodu, czym jest niepodległość i bezpieczeństwo socjalistycznej Ojczyzny i jak należy je chronić. Spojrzenie w niedaleką przeszłość, na lata powo-

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 452–453.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 453–454.

¹¹⁹ T. Walichnowski, *U źródeł walk z podziemiem reakcyjnym w Polsce*, Warszawa 1975, s. 122–126.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 134–135.

¹²¹ *Ibidem*, s. 150–151.

¹²² *Ibidem*, s. 189.

¹²³ *Ibidem*, s. 232.

jenne, musi ponadto prowadzić do nieodpartego wniosku: nigdy więcej nie może Polak zabijać Polaka” – konkludował¹²⁴.

Typowym przykładem tzw. twórczości resortowej były książki działacza PPR, funkcjonariusza bezpieczeństwa, MO i MSW Stefana Skwarka¹²⁵. Twierdził on, że do NSZ werbowano przede wszystkim „ludzi nieświadomych”, głównie robotników i „otumanionych, sterroryzowanych” chłopów, a wewnątrz NSZ obowiązywał „obowiązek milczenia” i „tępego posłuszeństwa” wobec władz¹²⁶. Dokładniej opisywał działania tzw. opoczyńskiego pułku NSZ, w którym panowała – jego zdaniem – „atmosfera zastraszania i fizycznego terroru”. Jako ciekawostkę podawał fakt, że połowę stanu liczebnego brygad wywiadowczo-obszaryjnych tego pułku stanowiły kobiety¹²⁷. Publikacja Skwarka *Na wysuniętych posterunkach* oparta była na materiałach przechowywanych w archiwach KBW, MSW, KW MO w Kielcach, Centralnym Archiwum KC PZPR, aktach personalnych działaczy MO i bezpieczeństwa. Sposób doboru źródeł posłużył autorowi do postępowania żołnierzy NSZ, których określił jako „gorsze od wilków zwierzęta w ludzkiej skórze...”¹²⁸. Przykłady „zezwierżenia się” żołnierzy NSZ dotyczyły oczywiście ich stosunku do komunistów. Skwarek, odwracając schemat kat – ofiara, opisywał sposoby postępowania członków NSZ wobec komunistów (np. powieszenie kilku z nich na rynku w Przysusze, zamurowanie innych żywcem w grobowcu). Omawiał także walki toczące się przez „władzę ludową” z NSZ na Kielecczyźnie, a nawet działania Brygady Świętokrzyskiej w Niemczech. Prowadzoną przez komunistów walkę z podziemiem zbrojnym obrazowo porównał do sytuacji na amerykańskim Dzikim Zachodzie, „z tą różnicą, że w Ameryce zabijano się najczęściej, by rozstrzygnąć osobiste porachunki, a w Polsce tragiczne starcia zbrojne wynikały z walki klasowej i politycznej o władzę robotniczo-chłopską”¹²⁹. W przypadku wyżej wzmiankowanych publikacji można mówić nawet o próbie uśmiercenia pewnego nurtu polskiej kultury politycznej, uosabianej przez podziemie, uznawane za „reakcyjne” i „bandyckie”.

Metody naukowe stosowane przez cytowanych twórców, a szczególnie sposób dobierania faktów i argumentów, dobrze obrazuje postawa fikcyjnej, wzorcowej postaci docenta Jakuba Szelestowskiego (grał go Zbigniew Zapasiewicz) z filmu *Barwy ochronne* (1976) Krzysztofa Zanussiego. Z praw rządzących przyrodą docent, zaangażowany w mechanizmy władzy już w okresie stalinowskim, wysnuł własne, *de facto* niemoralne zasady postępowania, twierdząc: „tutaj rządzi przede wszystkim prawo walki o byt. Kto jest – ten zwycięża, a kto ginie – ten nie miał racji”.

W monumentalnej pracy *Drogi do wyzwolenia* Ryszard Nazarewicz starał się przedstawić „faszystowskie i skrajnie antykomunistyczne założenia” NSZ¹³⁰. Swoje wywody podparł m.in. materiałami wewnętrznymi NSZ, dokumentami

¹²⁴ *Ibidem*, s. 288.

¹²⁵ S. Skwarek, *Ziemia niepokonana. Kielecczyzna w walce 1830–1945*, Warszawa 1974, s. 313–380; *idem*, *Na wysuniętych posterunkach. W walce o władzę ludową na Kielecczyźnie (1944–1954)*, Warszawa 1977, s. 80–144 i in.

¹²⁶ *Idem*, *Ziemia...*, s. 315, 340.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 378.

¹²⁸ S. Skwarek, *Na wysuniętych...*, s. 36.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 225.

¹³⁰ R. Nazarewicz, *Drogi do wyzwolenia*, Warszawa 1979, s. 358, 492 i in.

GL-AL, Batalionów Chłopskich i AK. Po raz kolejny zarzucił NSZ współpracę z gestapo przy zwalczaniu komunistów. Ustalił, że ponad 200 działaczy PPR i GL-AL zginęło z rąk żołnierzy NSZ (sama Brygada Świętokrzyska miała zabić dodatkowo 188 komunistów), zaś około 280 komunistów poniosło śmierć z rąk „reakcyjnych elementów AK”¹³¹. W artykule zamieszczonym w piśmie „Z pola walki” omawiał walki „prawicowego podziemia” z komunistami w latach 1943–1944, przytaczając źródła polskie, sowieckie i niemieckie¹³². Ireneusz Caban i Eugeniusz Machocki opisywali działania podziemia NSZ na Lubelszczyźnie po drugiej wojnie światowej, przedstawiając jego strukturę organizacyjną, sylwetki przywódców oraz akcje „anty ludowe”¹³³. Regionalne aspekty walk komunistów z podziemiem omawiał także Henryk Majecki w pracy *Reakcyjne podziemie na Białostocczyźnie w latach 1944–1956*. We wstępie do tej publikacji zakwestionował dotychczasowe dane personalne i statystyczne dotyczące podziemia, przedstawione m.in. w wydany w latach sześćdziesiątych do użytku wewnętrznego przez MSW *Informatorze* (wzmiankowanym w niniejszym artykule)¹³⁴. Majecki omówił również działania oddziałów NSZ, a przede wszystkim NZW na Białostocczyźnie. Oceniając akcje podziemia zbrojnego, zauważył, że w zasadzie już od połowy 1947 r. pojawia się w nich element bandytyzmu i terroru, prowadzący z czasem do moralnej degradacji przeciwników „władzy ludowej”¹³⁵. Przyczyny tego stanu rzeczy wiązał z postępującą przewagą władz komunistycznych, z odczuwanym przez ludzi podziemia poczuciem słabości oraz z brakiem poparcia dla nich wśród polskiego społeczeństwa.

W latach siedemdziesiątych ukazało się kilka istotnych publikacji dotyczących ruchu narodowego autorstwa Janusza Jerzego Tereja (np. *Idee, mity, realia* oraz *Rzeczywistość i polityka* wydane po raz pierwszy w 1971 r.). Za drugą z wymienionych prac, omawiającą dzieje ruchu narodowego (Stronnictwa Narodowego i jego wojskowej emanacji: Narodowej Organizacji Wojskowej) w latach trzydziestych i podczas drugiej wojny światowej, Terej otrzymał nagrodę Instytutu Historycznego PAN i redakcji „Polityki”. Zaznaczył w niej, że „okupacyjne dzieje ONR stanowią temat odrębny, wykraczający poza zakres pracy”¹³⁶. Uznał bowiem

¹³¹ *Ibidem*, s. 358, 492.

¹³² Wspominał o tym, że podczas moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych 24 X 1943 r. minister spraw zagranicznych ZSRR Władimir Mołotow zarzucił polskiemu rządowi emigracyjnemu i AK zwalczanie partyzantów komunistycznych. Pod wpływem tych uwag Anglicy zawiesili na pewien czas dostarczanie zrzutów dla AK. Nazarewicz twierdził, że delegat rządu Jan Stanisław Jankowski nawet zwrócił się do władz NSZ o „wstrzymanie likwidacji komunistów” (R. Nazarewicz, *Z dziejów walki o kształt państwowości polskiej. Ofensywa antykomunistyczna prawicowego podziemia (1943–1944)*, „Z pola walki” 1979, nr 2, s. 98; cały artykuł: s. 73–102).

¹³³ Autorzy dołączyli tabele zawierające m.in. listę osób cywilnych oraz funkcjonariuszy UB i MO zabitych przez organizacje podziemia w latach 1944–1953. Ustalili, iż z rąk podziemia NSZ śmierć poniosło 365 osób, z tym że 364 osoby w latach 1944–1947. Zamieścili także aneks zawierający „Wykaz oddziałów i bojówek reakcyjnego podziemia działających na terenie woj. lubelskiego”, w którym wymieniono i opisano 15 grup NSZ (I. Caban, E. Machocki, *Za władzę ludu*, Lublin 1975, s. 565).

¹³⁴ H. Majecki, *Reakcyjne podziemie na Białostocczyźnie w latach 1944–1956*, Białystok 1979, s. 14.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 158 i n.

¹³⁶ J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami Narodowej Demokracji*, Warszawa 1979, s. 149. Zob. *idem*, *Ugrupowania i organizacje tzw. obozu narodowego w latach 1939–1945* [w:] *Wojna i okupacja na ziemiach polskich 1939–1945*, red. W. Góra, Warszawa 1984.

NSZ za skrajnie prawicowy „samodzielny ośrodek, do którego ciążyły różnego rodzaju ekstremalne siły i tendencje”¹³⁷. Natomiast w książce *Na rozstajach dróg* (1978), dotyczącej dziejów AK, całe środowisko związane z NSZ nazwał skrajnie prawicowym, o faszystowskim obliczu, jedynym, które współpracowało z Niemcami na poziomie centrali (*sic!*) i struktur terenowych. Ponadto przekonywał, że NSZ chciały narzucić „masie AK-owskiej” ekstremalny, prawicowy kurs polityczny¹³⁸. Odnośnie do rozkazu scaleniwego NSZ z AK z 7 marca 1944 r. napisał: „W obliczu generalnych rozstrzygnięć w szeregach AK i pod jej szyldem wystąpić miała najbardziej złowieszcza formacja. Ani bratobójcze mordy dokonywane na terenie całego kraju na ludziach lewicy, ani fakty współdziałania z Niemcami nie stanowiły przeszkody w dokonaniu tego kroku, który symbolicznie zamykał proces ewolucji ideowej dokonującej się w szeregach AK”¹³⁹. Terej (wraz z Piotrem Staweckim) zamieścił ponadto w *Polskim słowniku biograficznym* biogram płk. Ignacego Oziewicza¹⁴⁰. Z kolei Henryk Dominiczak przytaczał m.in. dość rozbieżne dane na temat liczby polskich i sowieckich żołnierzy poległych w walce z podziemiem w latach 1944–1948¹⁴¹.

Podobnie jak i w poprzednich dekadach, atmosferę wojenną i powojenną starały się przybliżać filmy fabularne. Żołnierze NSZ przedstawiani byli w nich z reguły w sposób negatywny i karykaturalny; chodzi o obrazy takie jak *Album polski* Jana Rybkowskiego z 1970 r.¹⁴², *Akcja Brutus* Passendorfera z 1971 r., *Nagrody i odznaczenia* Jana Łomnickiego z 1973 r., *Znikąd donikąd* Kazimierza Kutza z 1975 r.¹⁴³ O NSZ (w tym także o reprezentującym tę formację „Ułanie”, ukazany w sposób demaskatorski i bardzo ironiczny) wspomniął Tadeusz

¹³⁷ *Idem*, *Obóz lewicy w koncepcjach programowych i działalności Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. (Niektóre aspekty politycznych i społecznych dążeń ZWZ-AK)*, „Z pola walki” 1978, nr 2, s. 79, 82.

¹³⁸ *Idem*, *Na rozstajach dróg*, Warszawa 1980, s. 339.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 347.

¹⁴⁰ P. Stawecki, J.J. Terej, *Oziewicz Ignacy (1887–1966)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979.

¹⁴¹ H. Dominiczak, *W walce o Polskę Ludową. Udział Wojska Polskiego w przeobrażeniach ustrojowo-społecznych i gospodarczych 1944–1948*, Warszawa 1980, s. 115.

¹⁴² *Album polski* powstał na 25-lecie Polski Ludowej, jeszcze wtedy, gdy I sekretarzem KC PZPR był Gomułka. W filmie tym żołnierzy NSZ zaliczono do grona negatywnych bohaterów. „W rozumieniu autorów – napisano potem w omówieniu filmu – są oni wygnańcami z historii. Ci ludzie bezpowrotnie odeszli w przeszłość i nie ma powodu, żeby w opuszczonym przez nich terenie ćwierć wieku później prowadzić spór o wartości” (*Historia filmu polskiego*, t. 6: (1968–1972), Warszawa 1994, s. 30). W filmie oddział NSZ pod dowództwem „Sępa” (granego przez Leonarda Andrzejewskiego) pokazano w kilku sekwencjach. Podczas rekwirowania w pociągu manifestu PKWN „Sęp” przedstawiał swój oddział jako „Wojsko Polskie z orłem i koroną na czapce, a nie wroną”. Następnie żołnierze NSZ pobili nauczyciela wiejskiego, który nauczał o „dobrodziejstwach władzy ludowej”. Po raz trzeci zostali przedstawieni podczas akcji ujawnieniowej. Jeden z funkcjonariuszy, przed którym zdali broń, powiedział do nich: „Chodźcie, dzieci!”.

¹⁴³ W filmie pokazany został oddział poakowski dowodzony przez „Groźnego” (rola Jerzego Treli), do którego przyłączyli się narodowcy (zapewne z NSZ) kierowani przez bezwzględego i chamskiego „Fabiana” (granego przez Leonarda Pietraszaka). Przyczyniali się oni do postępującej degrengolady oddziału. Oceniając ten film, Andrzej Krajewski zauważył: „Reżyser nie przedstawił [...] politycznych konotacji, z których wynikały wszelkie zdarzenia, i jego film bardzo przypominał propagandowe dzieła z lat pięćdziesiątych” (A. Krajewski, *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*, Warszawa 2004, s. 99).

Różewicz w znakomitym, obrazoburczym dramacie *Do piachu*, którego teatralna prapremiera – w reżyserii Tadeusza Łomnickiego – odbyła się 31 marca 1979 r. w warszawskim Teatrze na Woli¹⁴⁴.

Nową jakość w warunkach systemu PRL wytworzyło powstanie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych opozycji demokratycznej. W tworzącym się wówczas układzie alternatywnym wobec rządów komunistycznych historia była ważnym czynnikiem podejmowanych akcji politycznych i społecznych¹⁴⁵. Wiele zdarzeń z najnowszej historii Polski zaczęto poddawać analizie na zainicjowanych przez opozycję tajnych kursach historycznych¹⁴⁶. Kwestie związane z reorientacją polskiej historii omawiano w prasie i w publikacjach książkowych ukazujących się w tzw. drugim obiegu wydawniczym. Twórcy i prelegenci Towarzystwa Kursów Naukowych chcieli m.in. „ukazywać [...] wielorakość ludzkich i narodowych ideałów, dążeń i rozczarowań”, promować „humanistyczną i wolną od szowinizmu i zasklepienia ideę ojczyzny wierzącej w siebie i przyjmującej czynną odpowiedzialność za swoje losy”¹⁴⁷. Trzeba przyznać, że działacze opozycyjni, związa-

¹⁴⁴ Wątek związany z NSZ pojawił się tam m.in. w dyskusji pomiędzy akowskimi partyzantami „Sfinksem” i Walusiem. Ten pierwszy powiedział wówczas m.in.: „Sienkiewicz w grobie się przewraca, jak słyży, że bandziory z NSZ-u imiona z jego książki biorą i tak się przedstawiają jako rycerze, na szyi ryngraf z Matką Bożą zamiast hitlerowskiej swastyki...” (T. Różewicz, *Do piachu...* [w:] *idem, Dramaty wybrane*, Kraków 1994, wyd. popr., s. 261; zob. też *ibidem*, s. 236, 238, 240, 267, 268. Por. R. Pawłowski, *Zakopywanie „Do piachu”*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23 V 2004).

¹⁴⁵ W ogłoszonym anonimowo już w 1974 r. na łamach paryskiej „Kultury” nr 11 artykule *Polityczna opozycja w Polsce* Jacek Kuroń zauważył: „wydarzenia marcowe [1968 r.] [...] pokazały społeczeństwu, że władza upaństwowiła ideologię obozu narodowego i tradycję niepodległościową” i stwierdził, że „nurty opozycji z tego ideowego pnia wyrastające zostały zmuszone do przewartościowania swoich postaw ideowych” (s. 8).

¹⁴⁶ Na podstawie materiałów bezpieki Sławomir Cenckiewicz stwierdził, że Bronisław Geremek zamierzał zaprosić Marię Turlejską na spotkanie Towarzystwa Kursów Naukowych jako „znawczynię problematyki NSZ” (S. Cenckiewicz, *Oczami Bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2005, s. 295). Osobiście nie miałem okazji uściślić informacji podanych przez Cenckiewicza, który *nota bene* nie napisał, czy Maria Turlejska wygłosiła odczyt o NSZ, czy też nie. Autor monografii poświęconej TKN i Uniwersytetowi Łatającemu Ryszard Terlecki nie wspominał o planach wygłaszania prelekcji o NSZ na spotkaniach TKN. W celu zweryfikowania esbeckich opinii należałoby zasięgnąć opinii działaczy opozycyjnych zaangażowanych w prace TKN. Pytanie tylko, czy byłiby oni skłonni udzielić takich wyjaśnień. Być może tworzący się wówczas nowy sposób omawiania polskiej historii XX w. miał na względzie Andrzej Ajnenkiel, kiedy pisał o „tzw. historii mówionej – *oral history*”, przekazywanej „na wykładach, seminariach, spotkaniach” przez osoby zaangażowane niegdyś w wydarzenia historyczne (A. Ajnenkiel, *Wprowadzenie* [w:] *Wojna domowa...*, s. 14).

¹⁴⁷ R. Terlecki, *Uniwersytet Łatający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*, Kraków–Rzeszów 2000, s. 82–83; cytowany fragment pochodzi z tekstu programowego *Dlaczego tradycja?*, opublikowanego w „Biuletynie Informacyjnym” na rozpoczęcie w TKN roku akademickiego 1978/1979. Zebranie Ogólne TKN w 1980 r. ogłosiło „List otwarty do nauczycieli i wychowawców”, w którym stwierdzono m.in.: „Najgłębszym wszakże piętrem kładzie się fałsz i zatajenie w nauce historii najnowszej. Wykład dziejów narodowych tej epoki, utraty niepodległości i jej odzyskania, stanowisk różnych odłamów politycznych w tej sprawie, ukazywanie wybitnych przywódców politycznych, czynu zbrojnego i rozwoju myśli politycznej, rozwoju i stanu sił politycznych w Polsce niepodległej, dziejów polskiego państwa podziemnego w latach drugiej wojny światowej i losów historycznych kraju w latach powojennych, dramatów i złożoności tych okresów – wszystko to jest przedmiotem zakłamań, przemilczeń i manipulacji. Trudno przecenić, jak wielką szkodę przynosi to młodemu pokoleniu” (R. Terlecki, *op. cit.*, s. 299). List z upoważnienia Zebrania Ogólnego podpisali: Władysław Bartoszewski, Władysław Bieńkowski, Marian Brandys, Stanisław Hartman,

ni zwłaszcza z Komitetem Obrony Robotników, nie ukrywali swojej niechęci do polskiego nacjonalizmu zarówno w wariantcie historycznym, jak i bieżącym¹⁴⁸. Przyczyny niechęci polskich intelektualistów do skrajnych narodowców w sposób osobliwy wyjaśniał Adam Michnik (na spotkaniach TKN wykladał dzieje Polski Ludowej). „Podziemie – twierdził – zwłaszcza podziemie w taki czy inny sposób związane z NSZ, było [...] podziemiem ludzi broniących najwsteczniejszych wzorów, jakie kiedykolwiek istniały w przeszłości. Na dodatek cała akcja podziemia była akcją, w której widzieli oni wyłącznie dążenie do destabilizacji”¹⁴⁹. Dodawał: „Jeden z moich przyjaciół, biolog, dzisiaj profesor, opowiadał mi, jak w roku 1945, w Krakowie, został aresztowany przez radziecką rozwiadkę i posadzony w jednej celi z NSZ-owcami. NSZ-owcy odmawiali w celi zbiorową modlitwę i próbowali zmusić go, niewierzącego, żeby w tej modlitwie brał udział. Ponieważ odmawiał, więc karnie na czas modlitwy wsadzano mu głowę do kibla. Kiedyś zapytałem, dlaczego nie stał się komunistą. Usłyszałem w odpowiedzi, że siedział za krótko w komunistycznym więzieniu, gdyby siedział jeszcze pół roku, to na pewno by wyszedł z więzienia komunistą, bo rozumiał, co jest alternatywą”¹⁵⁰. Wypowiedź tę można dopełnić – nie posiadając odpowiednich źródeł do zweryfikowania jej treści – słowami Leszka Kołakowskiego, który skonstatował, iż w przyjmowaniu przez młodą polską inteligencję marksizmu niemałą rolę grał „pewien rodzaj odpychania klerikalnej tradycji polskiej”¹⁵¹.

Wydaje się, że byli działacze NSZ angażowali się w życie polityczne opozycji na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Skrajnie prawicowy historyk Marek J. Chodakiewicz wspominał o tym, że Antoni Biegun wspierał Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, zaś Anna hr. Rozwadowska wpływała później na ewolucję grupy Antoniego Macierewicza z Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”¹⁵².

Na emigracji z kolei zintensyfikowano w latach siedemdziesiątych prace badawcze nad dziejami NSZ, publikowano wspomnienia i materiały źródłowe. W 1973 r. ukazały się zbeletryzowane wspomnienia wojenne Józefa Wyrwy (1898–1970), żołnierza AK, który nie przyznał się wówczas do swojej wcześniejszej przynależności do NSZ¹⁵³. Jego książka *Chłopcy z lasu* opowiadała o dziejach społeczności Kielecczyny przed drugą wojną, w jej okresie i po 1944 r.¹⁵⁴

Władysław Kunicki-Goldfinger, Marian Małowist, Tadeusz Mazowiecki, Jan Józef Szczepański, Jacek Woźniakowski.

¹⁴⁸ Jacek Kuroń na początku 1979 r. stwierdził wręcz: „Komunizm jako ideologia w Polsce już nie istnieje. Za głównego przeciwnika ideowego opozycji demokratycznej uważam więc totalitaryzm narodowców” (za: L. Żebrowski, *Maglowanie Narodowych Sił Zbrojnych*, „Szczerbiec” 1993, nr 4, s. 61).

¹⁴⁹ A. Michnik, *Intelektualiści i komunizm w Polsce po 1945 roku*, „Puls” 1978/1979, nr 4/5, s. 27 [za:] S. Murzański, *op. cit.*, s. 188.

¹⁵⁰ *Ibidem*.

¹⁵¹ J.A. Kłoczowski, *Więcej niż mit. Leszka Kołakowskiego spory o religię*, Kraków 1994, s. 21–22.

¹⁵² M.J. Chodakiewicz, *Ciemnogród? O prawicy i lewicy*, Warszawa 1996, s. 228–229.

¹⁵³ Obawiał się m.in. utożsamiania z tym odłamem NSZ, który był posadzany o współpracę z Niemcami. J. Wyrwa, *Pamiętniki partyzanta*, Londyn 1991, s. 76; K. Komorowski, *Polityka i walka...*, s. 479–480.

¹⁵⁴ Nazwa NSZ padła tu zaledwie kilka razy, zaś główni bohaterowie książki byli utożsamieni z AK. Wyrwa, opierając się niewątpliwie na wspomnieniach Kołacińskiego, opisał także kontakty partyzantów z oficerami SS. Kontakty te – zdaniem autora – miały być przejawem „upadku ducha wśród

W 1974 r. paryska „Kultura” ogłosiła konkurs imienia Józefa Wyrwy na „pracę o tematyce partyzanckiej”, „ze szczególnym uwzględnieniem oddziałów AK”. W skład jury oceniającego weszli Zbigniew S. Siemaszko, Jan M. Ciechanowski¹⁵⁵ oraz syn Józefa, Tadeusz Wyrwa¹⁵⁶. Dzięki wytrwałości Jerzego Giedroycia¹⁵⁷, który chciał kontynuowania badań nad NSZ, zaniedbanych po ukazaniu się w 1969 r. ostatniego numeru „Zeszytów do Historii NSZ”, odtwarzaniem tej tematyki zajął się Siemaszko, z zawodu inżynier łączności¹⁵⁸. Jego zasługą było sprowokowanie nieco poważniejszej niż dotychczas dyskusji wokół NSZ – ich celów wojennych i stosunku do komunistów. Swoje rozważania rozpoczął od artykułu *Grupa Szańca i NSZ*, w którym starał się przedstawić możliwie najszerszą paletę działań środowiska NSZ w latach 1939–1947, unikając przy tym przesadnej apologetyki i krytyki¹⁵⁹. Jego wywody wzbudziły niezadowolenie Stanisława Żochowskiego, który pouczył go stwierdzeniem: „historyk musi nie teoretyzować, nie radzić, a odszukiwać rzeczywistość okresu opisywanego”¹⁶⁰. Siemaszko odpowiedział na kilka najważniejszych – w jego odczuciu – zarzutów sformułowanych przez Żochowskiego¹⁶¹. Sprostował również informacje dotyczące rzekomo antyżydowskich ekscesów NSZ, które w wydanej przez Instytut Literacki pracy *Polskie Państwo Podziemne* przedstawił Stefan Korboński¹⁶².

Niemców” pod wpływem klęsk wojennych, a zarazem rezygnacji z ich dotychczasowej „buty” (J. Wyrwa, *Chłopcy z lasu*, Londyn 1973, s. 125). Wyrwa potępił jednak wszelkie próby współpracy z Niemcami, uznając je za przykład „spodlenia” (s. 153). Zwrócił także uwagę na to, iż do UB, KBW i innych formacji komunistycznych wstępowały także członkowie partyzantki niepodległościowej. Zdarzało się, że nie strzelali oni do żołnierzy podziemia w trakcie akcji (s. 233).

¹⁵⁵ Ciechanowski w swej pracy o przygotowywaniu powstania warszawskiego (korzystam z wydania z 1987 r.) zwrócił uwagę na polaryzację polskiego podziemia w latach 1942–1944 z chwilą powstania AL i NSZ („ultranacjonalistyczne, faszystujące”). Dodał: „NSZ występowały zarówno przeciwko komunistom, jak i członkom AK. NSZ siały zamęt, dążyły do rozbicia AK i usiłowały wywołać w Polsce wojnę domową w oczekiwaniu, iż prędzej czy później dojdzie do wojny pomiędzy Wschodem i Zachodem. Stąd też planowały ewakuację swych oddziałów na Zachód” (J.M. Ciechanowski, *Powstanie warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego*, przedmowa A. Skarżyński, Warszawa 1987, s. 39–40). Ciechanowski zacytował także pismo Gomulki do polskich komunistów w ZSRR, w którym stwierdzono, iż AK „odżegnywa się od wojny domowej”, powierając „brudną robotę” NSZ (*ibidem*, s. 61). Ciechanowski przeprowadził także rozmowę z Jerzym Bokszczaninem i Janem Rzepeckim, którzy zdawali się nie aprobować pozytywnego nastawienia Naczelnego Wodza Kazimierza Sosnkowskiego wobec NSZ (J.M. Ciechanowski, *Notatka z rozmowy z P. plk dypl. J. Bokszczaninem („Sękiem”), od stycznia do lipca 1944 r. z-cą Szefa Sztabu KG AK do spraw operacyjnych, odbytej w Paryżu 14 i 15 listopada 1969 roku*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1974, z. 27, s. 152; *idem*, *Notatka z rozmowy z plk dypl. Janem Rzepeckim („Prezesem”, „Sędzią”, „Rejentem”), szefem BIP-u Komendy Głównej Armii Krajowej, odbytej 2 kwietnia 1969 roku w Londynie w obecności pplk dypl. Zygmunta Jarskiego*, *ibidem*, s. 162).

¹⁵⁶ „Kultura” (Paryż) 1974, nr 1/2, s. 63.

¹⁵⁷ Paryska „Kultura” starała się upowszechniać takie modele postaw Polaków, które nie utrwałyby „mentalności satelickiej i serwilizmu [wobec Rosji]” (J. Hammel, *Bóg, honor, ojczyzna i Bohdan Poręba*, „Kultura” 1974, nr 3, s. 111; J. Mieroszewski, *Rosyjski „kompleks polski” i obszar ULB*, *ibidem* nr 9, s. 12).

¹⁵⁸ Z.S. Siemaszko, *Grupa Szańca i NSZ*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1972, z. 21, s. 3.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 3–25.

¹⁶⁰ S. Żochowski, *Uwagi do „Grupy Szańca i NSZ” Siemaszki*, *ibidem*, z. 22, s. 145–149.

¹⁶¹ Z.S. Siemaszko, *List do Redakcji*, *ibidem*, s. 150–152.

¹⁶² *Idem*, *Gloryfikacja pomyłek*, *ibidem* 1975, z. 34, s. 187–193. Zob. S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Paryż 1975, s. 110.

W odpowiedzi Siemaszce Korboński stwierdził bardzo subiektywnie: „Fakt, że byłoby trudno dostarczyć listę z datami, cyframi i nazwami NSZ-etowskich mordów na Żydach nie dowodzi bynajmniej, że tych mordów nie popełniono”¹⁶³. Odnosząc się do dyskusji między Siemaszką a Korbońskim na temat antyżydowskich działań NSZ, Władysław Marcinkowski napisał: „Nie byliśmy aniołami ani świętymi. Byliśmy zwykłymi śmiertelnikami. Podobnie jak ludzie AK i innych organizacji polskiego podziemia, popełnialiśmy błędy. Ale nie popełniliśmy ich więcej niż inni”¹⁶⁴. W 1976 r. Siemaszko zamieścił w „Zeszytach Historycznych” artykuł *Brygada Świętokrzyska NSZ*, w którym omówił przede wszystkim dzieje tej jednostki po 13 stycznia 1945 r., czyli po opuszczeniu ziem polskich¹⁶⁵.

W 1976 r. ukazała się w Londynie, aspirująca do miana opracowania, książka Jerzego Pilacińskiego *Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy walki podziemnej 1939–1946*, opatrzona przedmową Jędrzeja Giertycha¹⁶⁶. Giertych i Pilaciński historyczne tło potraktowali jako pretekst do ataku na swoich politycznych przeciwników, a nawet do zdyskredytowania Józefa Piłsudskiego. Intencji, jakie im przyświecały, starał się dociec Krzysztof Komorowski, cytując fragment otrzymanego od Leona Mireckiego listu Giertycha do Pilacińskiego. Giertych pisał w nim m.in.: „Był w Londynie odczyt o NSZ [...] Powiedziałem, że ONR nie należy do naszej rodziny [...] uważam ONR za zjawisko, które wyrosło pod wpływem i w szkole po pierwsze pojęć sanacyjnych – ten sam kult gwałtu i żądza władzy – a po wtóre pod wpływem ruchów faszystowskich”¹⁶⁷. Książka Pilacińskiego spotkała się kilkanaście lat później z negatywnym odbiorem w gronie byłych działaczy NSZ, m.in. Tadeusza Siemiątkowskiego¹⁶⁸.

W 1977 r. zostały opublikowane wspomnienia Zbigniewa Stypułkowskiego, byłego sekretarza generalnego Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej, związanej z SN, zatytułowane *Zaproszenie do Moskwy*, w których odnosił się do działań NSZ w kontekście ich scalenia z AK, krytykując niechętnych tej akcji działaczy ONR (nazwał ich ludźmi niedojrzałymi psychicznie „do realizacji układu o jedności wysiłku polskiego”¹⁶⁹). Próbował także oczyścić NSZ z zarzutu kolaboracji z Niemcami. Przypominał, że pod koniec 1942 r. do NSZ chciał przystąpić późniejszy dowódca Armii Ludowej i marszałek Polski Michał Żymierski „Rola”. Stypułkowski z przekonaniem twierdził, że „Narodowe Siły Zbrojne oży-

¹⁶³ S. Korboński, „Gloryfikacja bezczynnu”, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1975, z. 34, s. 195.

¹⁶⁴ W.M. Marcinkowski, *Jeszcze o Narodowych Siłach Zbrojnych*, *ibidem* 1976, z. 36, s. 201.

¹⁶⁵ Z.S. Siemaszko, *Brygada Świętokrzyska NSZ*, *ibidem*, z. 38, s. 31–55.

¹⁶⁶ J. Pilaciński, *Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy walki podziemnej 1939–1946*, wstęp J. Giertycha, Londyn 1976.

¹⁶⁷ K. Komorowski, *Polityka i walka...*, s. 16, przypis 36.

¹⁶⁸ Giertych współdziałanie NSZ-ONR z Niemcami w końcowym okresie wojny nazwał „jawną zdradą” (J. Pilaciński, *op. cit.*, s. 26). Siemiątkowski następująco podsumował swoje uwagi na temat pracy Pilacińskiego: „W sumie, książka jest jednak warta przeczytania o tyle, że daje efekt przez autora niezamierzony. Na przykładzie historii jednego odłamu Ruchu Narodowego pokazuje obraz, jak ten wielki Ruch Polityczny o olbrzymiej potencjalnej sile – w tak krytycznej dla Narodu Polskiego chwili – został niestety unieruchomiony przez własnych przywódców i doprowadzony do tak straszliwej katastrofy. Tym straszliwszej, że ocalałe z pogromu niedobitki nie tylko nie mają niczego do przekazania z dumą potomności, ale ich niektórzy przywódcy potrafili nawet posunąć się do podlizywania się katom narodu polskiego” (T. Siemiątkowski, *Recenzja książki J. Pilacińskiego*, „Zeszyty do Historii NSZ” (Chicago), z. 6, s. 53).

¹⁶⁹ Z. Stypułkowski, *Zaproszenie do Moskwy*, Warszawa 1991, s. 133.

wiał duch demokratyczny”¹⁷⁰. W 1978 r. ukazały się wspomnienia Jana Nowaka-Jeziorańskiego zatytułowane *Kurier z Warszawy*. Autor – emisariusz Komendy Głównej AK do rządu RP w Londynie – pobieżnie odniósł się do kwestii NSZ, wspominał m.in. o aspiracjach terytorialnych tej organizacji (na wschodzie – granica z 1772 r., na zachodzie – rzeka Odra)¹⁷¹. O miejscu NSZ w strukturze polskiego podziemia Nowak-Jeziorański rozmawiał w Londynie z Naczelnym Wodzem gen. Kazimierzem Sosnkowskim – zwolennikiem scalenia NSZ z AK¹⁷².

Wskazując na inne wydawnictwa zawierające informacje na temat NSZ, należy przede wszystkim wspomnieć o zainicjowanej w Londynie w 1973 r. przez Studium Polski Podziemnej *Armii Krajowej w dokumentach*. W latach siedemdziesiątych ukazały się cztery tomy tego wydawnictwa, kolejne dwa zostały opublikowane w 1981 i 1989 r. Przedstawiono tam m.in. sprawy dotyczące scalenia NSZ z AK, kluczowe dla poznania kontaktów pomiędzy obydwojma ugrupowaniami¹⁷³. Nie można pominąć pracy Lesława Jurewicza, który przeanalizował – powołując się na paragrafy przedwojennego kodeksu karnego – aspekt prawny zlikwidowania przez oddział NSZ pod Borowem członków oddziału komunistycznego. Zamieścił także przeprowadzony 2 maja 1978 r. wywiad z dowódcą oddziału NSZ spod Borowa, absolwentem prawa KUL, cichociemnym i późniejszym szefem sztabu Brygady Świętokrzyskiej Leonardem Szczęsnym Zub-Zdanowiczem pseudonim „Ząb”¹⁷⁴. Natomiast w zbiorze esejów *Ogród nauk*, który po raz pierwszy ukazał się w 1979 r., Czesław Miłosz komentował m.in. postawy poetów skupionych w czasie drugiej wojny światowej wokół pisma „Sztuka i Naród”. Pisał: „W moim wierszu – napisie nagrobnym z roku 1945 następująca strofa stosuje się przede wszystkim do poetów »Sztuki i Narodu«:

To, co wzmacniało mnie, dla ciebie było śmiertelne.
Zegnanie epoki brałeś za początek nowej.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 131. Stypułkowski tłumaczył także powody ograniczonego udziału oddziałów NSZ w powstaniu warszawskim. „Starsi szarżą w szeregach NSZ – pisał – byli przeważnie oficerami zawodowymi, emerytowanymi jeszcze przed wojną lub zwolnionymi z armii przez marsz. Piłsudskiego po objęciu przezeń władzy w 1926 roku. Ożywiała ich najlepsza chęć służenia sprawie, ale brakło im często tego nerwu, którego wymaga walka w warunkach powstańczych. Nie można się im było dziwić – całe życie dowodzili regularnym wojskiem, z odpowiednimi sztabami, należywym zaopatrzeniem, na podstawie ustalonej hierarchii i obowiązujących regulaminów służbowych. Tego wszystkiego nie było, był tylko entuzjazm. Urodzeni dowódcy ujawniali się w walce spośród ludzi młodszych wiekiem, najczęściej oficerów rezerwy, którzy mniej znali regulamin, ale za to świetnie psychikę żołnierza-cywila i jego klimat ideowy” (*ibidem*, s. 221).

¹⁷¹ J. Nowak [Z. Jeziorański], *Kurier z Warszawy*, Warszawa–Kraków 1989, s. 158.

¹⁷² Naczelnny Wódz, w przeciwieństwie do komendanta AK Tadeusza Bora-Komorowskiego, twierdził m.in.: „nie można wyrzucać za burtę elementów, które są może niesforne, ale zdecydowanie antykomunistyczne i ideowe” (*ibidem*, s. 196–197).

¹⁷³ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1–6, Londyn 1973–1989. Przedruku z oryginału dokonało Ossolineum. Odnośne dokumenty omawiające sprawy scalenia NSZ z AK: nr 493, 517, 518, 654, 581, 596, 614, 616, 618, 638, 644, 654, 674, 709, 731, 771, 868, 961, 1249, 1251, 1313, 1344, 1374, 1520, 1790, 1812, 1814, 1816, 1823–1825, 1827, 1838, 1854, 1924.

¹⁷⁴ L. Jurewicz, *op. cit.* Wywiad z Zub-Zdanowiczem [w:] *ibidem*, s. 7–16. Jako ciekawostkę można podać, że Zub-Zdanowicz wraz ze swoją żoną Marią zbierał po wojnie składki na KUL, za co uzyskał nawet podziękowania od kard. Stefana Wyszyńskiego (M. Chodakiewicz, *List do „Fali”*, „Szczerbiec” 1995, nr 7, s. 74).

Natchnienie nienawiści za piękno liryczne.
Siłę ślepą za dokonany kształt¹⁷⁵.

Bilansując kierunki poetyckie lat okupacji, Miłosz stwierdził: „Zastosować tutaj polityczne analogie można tylko w przybliżeniu, ale wzór jest kuszący: poeta »Sztuki i Narodu« odpowiadałaby Narodowym Siłom Zbrojnym, [Krzysztof Kamil] Baczyński samemu centrum, czyli najszlachetniejszym inspiracjom młodzieży AK, [Tadeusz] Borowski lewicy (w szerokim znaczeniu), która przecież wkroczyła w wojnę rozbita. Wszystkie te orientacje przegrały, a najgorszy może los przypadł tej ostatniej w osobie Borowskiego¹⁷⁶.”

Czasy „Solidarności”

W zainicjowanej w Polsce w 1980 r. rewolucji społeczno-politycznej i moralnej, zwiędzonej utworzeniem NSZZ „Solidarność”, chodziło również o odkłamanie polskiej historii najnowszej i wychowywanie młodych Polaków w duchu prawdy i szacunku dla narodowej tradycji¹⁷⁷. Komuniści w tym czasie z rezydentem odnosili się do wszystkich osób walczących przed laty o „inną” Polskę. Na przykład w województwie kieleckim w październiku 1980 r. na listy osób przeznaczonych do internowania wpisywano przede wszystkim dawnych członków NSZ i AK¹⁷⁸. O potrzebie gruntownych zmian w Polsce działacze „Solidarności” dyskutowali podczas przeprowadzonego w Gdańsku w dwóch turach (pierwsza od 5 do 10 września, druga od 26 września do 7 października 1981 r.) I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”¹⁷⁹. Na rozpoczęcie drugiego dnia zjazdu homilię wygłosił ks. Józef Tischner, który podkreślił, że w historii liczy się nie to „kto ma siłę, ale kto ma rację”¹⁸⁰. W innym miejscu wzywał „ludzi nauki” w Polsce do większej autentyczności, do oparcia się na zasadach „prawdy i sprawiedliwości”. Prawdę pojmował jako „wzajemną szczerłość i wspólne otwarcie się na świat”, a także jako „perspektywę wyzwolenia społeczeństwa od rozmaitych, większych lub mniejszych lęków społecznych”¹⁸¹. Już kilkadziesiąt lat wcześniej francuski historyk Philippe Ariès napisał m.in., że ludzie, których

¹⁷⁵ Cz. Miłosz, *Ogród nauk*, Kraków 1998, s. 167.

¹⁷⁶ *Ibidem*, s. 178. Por. *ibidem*, s. 166.

¹⁷⁷ Prymas Polski Stefan Wyszyński mówił: „Dziś wiemy, że dokonano straszliwej wawisekcji i alienacji historycznej młodego pokolenia, pozbawiając je wiedzy historycznej o Narodzie i o polskiej twórczości literackiej, a przez to – pozbawiając kultury narodowej. To wszystko zda się być rozpaczliwym cierpieniem niedalekiej przyszłości” (*Kamienie wołać będą. Na odsłonięcie tablicy ku czci Stefana Starzyńskiego*, Warszawa, *Bazylika Archikatedralna Świętego Jana*, 1 III 1981 [w:] Stefan Kardynał Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1980 – maj 1981. Teksty autoryzowane*, Rzym 1981, s. 250).

¹⁷⁸ M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapomnianiu i przewidywaniu*, Poznań 2004, s. 194.

¹⁷⁹ W zjeździe wzięli udział dwaj byli członkowie NSZ Aleksander Krystosiak i Rajmund Rutkowski (*Ludzie Solidarności. Informator o delegatach na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność” – MSW Biuro „C”*, przedm. i oprac. M. Piotrowski, Lublin 2002, s. 50–51, 350).

¹⁸⁰ „Informator »Solidarność« Biura Informacyjnego Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego” (Lublin) 1981, nr 57, s. 2.

¹⁸¹ J. Tischner, *Perspektywy etyki solidarności*, „W drodze” 1981, nr 10, s. 91.

marksizm indoktrynował, „zaprzestali autentycznego poszukiwania rozwiązań [...] konfliktów zdarzeniowych, poszukiwania, które – nie powodując zaniku tych konfliktów – połączyło ich przyjaźnią zawartą przeciw wspólnemu wrogowi, solidarnością zbudowaną z różnic”¹⁸².

Uczestnicy I Zjazdu „Solidarności” ogłosili niezwykle istotną „Deklarację programową w sprawie kultury narodowej”, w której zapisano: „Ochrona przez cenzurę niektórych zasad polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa nie może godzić w swobodę badań naukowych, w prawo do znajomości historii”¹⁸³. Wcześniej wystosowali także m.in. „List do Polonii całego świata”. Pisali w nim: „Pamiętajcie, że łączy nas historia, kultura i tradycja narodowa. Łączy nas też w sposób szczególnie żywy symbol jedności Polaków – wielki apostoł miłości i prawdy – nasz brat Jan Paweł II. Nie z naszej winy próbowano wielu z was wymazać z narodowej pamięci. Dziś w imię prawdy i sprawiedliwości Najwyższe Zgromadzenie NSZZ »Solidarność« pochyla swoje sztandary nad grobami polskich żołnierzy, rozszanymi po całym świecie. Oddajemy też hołd tym wszystkim, którzy w imię miłości ojczyzny prowadzili i prowadzą działalność na rzecz sprawy polskiej. W szczególności pragniemy, aby te słowa dotarły do tych wszystkich, którzy za swoją patriotyczną działalność skazywani byli w kraju na zapomnienie”¹⁸⁴.

Kwestie związane z rozumieniem polskiej historii były również przedmiotem troski osób działających w innych organizacjach politycznych i społecznych. 21 września 1981 r. działacze lubelskiego Stronnictwa Demokratycznego wystosowali list, w którym stwierdzili: „Uważamy, że dla właściwego kształtowania poczucia godności Polaka, jego wiedzy o świecie oraz stosunku do innych państw i narodów niezbędne jest zerwanie z traktowaniem historii i wydarzeń współczesnych jako materiału do tendencyjnych interpretacji i politycznych i ideologicznych. Dotyczy to zarówno państwowych wydawnictw i środków przekazu, jak i tych, które przypominając przez wiele lat skreślane przez cenzurę fakty, niejednokrotnie stosują tę samą metodę przejawiania, tylko w odwrotnym kierunku. Potrzebna jest nam prawda i obiektywizm, a niezbędność tych wartości winni uznać wszyscy”¹⁸⁵.

W latach osiemdziesiątych powstało w kraju wiele prac dotyczących najnowszej historii Polski, w których omawiano pośrednio także fragmenty historii NSZ. W nurcie prac pisanych z pozycji władzy można wyodrębnić publikacje wartościowe, jak np. *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965* Mieczysława Jaworskiego¹⁸⁶. Chociaż autor skoncentrował się na odtworzeniu działań KBW i wykazaniu jego zasług w walce z „reakcją”, to jednak odniósł się również do działań powojennego podziemia zbrojnego. Kwestie związane z NSZ potrakto-

¹⁸² P. Ariés, *Historia marksistowska i historia konserwatywna* [w:] *idem, Czas historii*, tłum. B. Szwarzman-Czarnota, Gdańsk–Warszawa 1996, s. 54.

¹⁸³ I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, *Gdańsk – październik 81. Dokumenty II Tury Zjazdu. Uchwała programowa (wraz z aneksem)*. Wydanie specjalne Biura Informacji Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, s. 50.

¹⁸⁴ „Informator »Solidarność« Biura Informacyjnego Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego” (Lublin) 1981, nr 63, s. 1.

¹⁸⁵ „Wprost. Biuletyn Związkowy Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ Solidarność” (Lublin) 1981, nr 49, s. 6.

¹⁸⁶ S. Poleszak, *Podziemie antykomunistyczne w Łomżyńskim i Grajewskim (1944–1957)*, Warszawa 2004, s. 15.

wał pobieżnie, gdyż za „podstawę całego zbrojnego podziemia” uznał WiN¹⁸⁷, ale zaprezentował dość ciekawe rozważania na temat miejsca podziemia w geografii politycznej Polski po 1945 r. Uznał, że „czynnikiem decydującym” o jego działalności „była najczęściej postawa miejscowej ludności”, zróżnicowana w poszczególnych regionach. I tak na pograniczu województw warszawskiego i białostockiego istotne dla popierania podziemia były konserwatywne tradycje potomków tzw. szlachty zaściankowej; w okolicach Nowego Targu kluczową rolę odgrywały „swoiście pojęte więzi regionalne, przejawiające się w niechęci do obcych”; w „niektórych typowo biedniackich regionach” (powiat zawierciański, Beskid Śląski, region opoczyńsko-konecki) „zbrojne podziemie wykorzystywało analfabetyzm polityczny ludności”¹⁸⁸. Autor przytaczał również przykłady „pospolitych bandyckich przestępstw” ludzi podziemia¹⁸⁹ – dość przewrotnie powołując się nawet na książkę *Niepotrzebny* (Londyn 1977) Lesława Jurewicza, niegdyś członka narodowego oddziału „Mewy”. Skonstatował jednocześnie, „iż w zasadzie kierowniczą i organizatorską rolę w podziemiu zbrojnym walczącym z władzą ludową sprawowali oficerowie i podoficerowie z okresu przedwojennego”¹⁹⁰.

„Kolaborację” NSZ z Niemcami wciąż udowadniał Nazarewicz, starając się omówić szkolenie prowadzone przez Niemców wśród wydzielonych z Brygady Świętokrzyskiej grup dywersyjnych, które miały być przerzucane przez Luftwaffe na tyły Armii Czerwonej. Zaznaczał jednak, iż ta „sprawa wymaga dalszych badań”¹⁹¹. Podjął się również rekonstrukcji wydarzeń i wyjaśnienia zabójstwa Widerszala i Makowieckiego. Napisał o tym, że NSZ i AK współpracowały ze sobą na polu wywiadowczym, ale wykluczył, aby za tym morderstwem stali członkowie NSZ. Jakby dla przeciwwagi zasugerował jednak, iż byli oni winni wydania Niemcom Marcelego Handelsmana i Haliny (Heleny) Krahełskiej¹⁹². Dyskusja na ten temat – sprowokowana artykułem Tadeusza Kochanowicza (w czasie wojny pracownika tajnej radiostacji „Świt”) zamieszczonym w „Miesięczniku Literackim” (1985, nr 8) – toczyła się także w „Polityce”¹⁹³. Udział w niej wzięli Ryszard Nazarewicz, a także Włodzimierz Lechowicz (w czasie wojny powiązany z Kierownictwem Walki Podziemnej naczelnik Urzędu Śledczego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa w Warszawie, po wojnie wiceminister ziem odzyskanych, aresztowany przez bezpiekę w październiku 1948 r.), Alfred Kurczewski (dowódca batalionu szturmowego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, który rzekomo znał prawdziwego zabójcę Makowieckiego i Widerszala – Andrzej Sudeczkę vel Andrzeja Popławskiego) i historyk Andrzej Krzysztof Kunert¹⁹⁴.

¹⁸⁷ M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrzne 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 123.

¹⁸⁸ *Ibidem*, s. 70.

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 105.

¹⁹⁰ *Ibidem*, s. 133.

¹⁹¹ R. Nazarewicz, *Wywiad i dywersja III Rzeszy na wyzwolonym terytorium Polski 1944–1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1983, nr 2/3, s. 351–352.

¹⁹² *Idem*, *Z pomurów kart okupacyjnej historii. Morderstwa polityczne na działaczach demokratycznych*, „Zeszyty Historyczno-Polityczne Stronnictwa Demokratycznego” 1986, z. 2, s. 85, 88.

¹⁹³ P. Ad., *Kto zamordował Handelsmana, Krahełską, Makowieckiego i Widerszala?*, „Polityka” 1985, nr 49, s. 5.

¹⁹⁴ R. Nazarewicz, *Kto zamordował? Kto zlecił?*, *ibidem* 1986, nr 4, s. 1, 10–13; W. Lechowicz, *Kto zamordował... (List do redakcji)*, *ibidem*, nr 5, s. 6; B. Bejm, *Człowiek, który znalazł zabójcę (A. Kurczewski)*, *ibidem*, nr 14, s. 14; A.K. Kunert, *Se non e vero...*, *ibidem*, nr 24, s. 14.

Nazarewicz wskazał przy tej okazji na tzw. sprawę „11 Palca”, czyli Ryszarda Sędkę, m.in. oficera wywiadu NSZ i informatora referatu „996” kontrwywiadu KG AK, który współpracował z radomskim gestapo, a w czasie powstania warszawskiego został rozstrzelany przez AK¹⁹⁵. Z kolei Ireneusz Caban, opierając się m.in. na aktach przechowywanych w archiwum KW MO w Lublinie, pokazał szerokie spektrum działań podziemia narodowego na Lubelszczyźnie¹⁹⁶. Członków NSZ obarczył odpowiedzialnością za mord dokonany 6 czerwca 1945 r. na ukraińskiej ludności wsi Wierzchowiny (określony jako „najbardziej bestialski w powojennej historii czyn”) ¹⁹⁷.

W dekadzie tej powstawały również publikacje, których głównym celem było bez wątpienia zdyskredytowanie polskiego podziemia niepodległościowego¹⁹⁸. Problematyka NSZ pojawiała się w syntezach dziejów najnowszych Polski, które docierały do szerszych kręgów czytelniczych, a szczególnie do młodzieży. Autorzy podręczników i kompendiów skłaniali się w stronę krytyki NSZ, przemilczenia albo podania w sposób wybiórczy „suchych faktów” z dziejów tej formacji. Józef Buszko tak napisał o stanowisku NSZ po 1945 r.: „Skrajni reakcyoniści, bezsilni wobec nowego ustroju, wiązali jedyną i ostatnią nadzieję z wojną, nie wierzyli natomiast w możliwość zwycięstwa wyborczego”¹⁹⁹. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych ukazało się wiele prac, w których podkreślano zasługi działaczy komunistycznych walczących o „nową Polskę” czy też opisywano ich straty w walce o władzę po 1944 r.²⁰⁰ Wydana w 1985 r. pod redakcją Tadeusza Walichnowskiego książka *Wybór wydarzeń z dziejów walk w obronie władzy ludowej w Polsce w latach 1944–1952* to klasyczny przykład „twórczości resortowej”. Walichnowski przedstawił tam artykuł *Z dziejów walk w obronie władzy ludowej*²⁰¹, Wiesława Dobkowska, Zdzisław Bilski i Kazimierz Piotrowski opracowali *Wybór wydarzeń*²⁰², zaś Piotr Majer opisał „historiografię i stan badań” dotyczących walk aparatu bezpieczeństwa z podziemiem²⁰³. *Wybór wydarzeń* zawiera

¹⁹⁵ R. Nazarewicz, *Jeszcze raz o ponurych kartach*, *ibidem*, nr 52, s. 11.

¹⁹⁶ I. Caban, *Podziemie obozu narodowego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, „Rocznik Lubelski” 1983/1984, s. 135–156.

¹⁹⁷ *Ibidem*, s. 155.

¹⁹⁸ Np. Zygfryd Kurkowski formy działań NSZ po 1944 r. ograniczył do terroru, rabunków, sabotażu, dywersji wobec „władzy ludowej” (*idem*, *Podziemie endecko-oenerowskie w Polsce 1944–1948* [w:] *O utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944–1948*, red. W. Góra, R. Halaba, Warszawa 1982, s. 144–180).

¹⁹⁹ J. Buszko, *Historia Polski 1864–1948*, Warszawa 1987, s. 427.

²⁰⁰ Od lat siedemdziesiątych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zaczęto opracowywać tzw. charakterystyki, przeznaczone do użytku wewnętrznego i opatrzone klauzulą tajności. Były to swoiste opracowania naukowe stworzone przez pracowników służb bezpieczeństwa, oparte na tajnych aktach zgromadzonych w trakcie rozpracowywania organizacji niepodległościowych, a także w oparciu o inne materiały archiwalne i literaturę przedmiotu. W latach osiemdziesiątych jedynie nieliczni funkcjonariusze systemu wiedzieli o ich istnieniu. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych stały się one dostępne szerszym kręgom badaczy. Część z tych charakterystyk zawiera także informacje dotyczące NSZ.

²⁰¹ *Wybór wydarzeń z dziejów walk w obronie władzy ludowej w Polsce w latach 1944–1952*, red. T. Walichnowski, Warszawa 1985, s. 7–19.

²⁰² *Ibidem*, s. 20–109.

²⁰³ *Ibidem*, s. 110–155. Był to niewątpliwie skrót jego pracy *Historiografia i stan badań nad dziejami aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz wojsk wewnętrznych*, wydanej w 1984 r. w Warszawie nakładem Akademii Spraw Wewnętrznych.

z dzisiejszej perspektywy badawczej wiele nieścisłości. Stwierdzono tam np., że 9 kwietnia 1945 r. „bojówka” NSZ dowodzona przez „Bimbra” obrzuciła granatami posterunek MO w Wąsoszu, pow. Grajewo, w wyniku czego ciężko ranny został komendant posterunku Stanisław Korowicki (zmarł w następstwie obrażeń) i zginęły „dwie osoby cywilne”²⁰⁴. Jak udowodnił po latach Sławomir Poleszak (który wyjaśnił inne, sporne niuanse tej akcji, dotyczące m.in. personaliów dwóch kobiet zabitych podczas niej, a także podał ocenę akcji dokonaną przez samych wykonawców) atak na posterunek MO w Wąsoszu przeprowadził nie oddział NSZ, lecz Armii Krajowej Obywatelskiej²⁰⁵. Ten jednostkowy przypadek, ukazany tutaj w celu zilustrowania historycznego warsztatu „twórców” polskiej historii najnowszej w PRL, może stanowić asumpt do namysłu nad tym, jak wiele informacji zawartych w tego rodzaju pracach trzeba sprostować, uzupełnić i wyjaśnić.

Do kwestii NSZ odnosili się również PRL-owscy promineneci, zarówno ci, którzy już dawno zakończyli swoją czynną działalność, jak i ci, którzy trwali na wysokich stanowiskach publicznych. Edward Ochab w rozmowie z Teresą Torąńską przewrotnie zapytał, mając na względzie walkę o władzę w Polsce po 1944 r.: „mieliśmy się biernie przyglądać wyczynom przywódców zbrojnego reakcyjnego podziemia? Czy mieliśmy tylko kazaniem i wodą święconą zwalczać organizatorów masowych mordów, opryszków z NSZ i pogrobowców reżimu Berezcy?”²⁰⁶.

W 1987 r. ukazała się nakładem wydawnictwa „Czytelnik” książka Henryka Piecucha, będąca zapisem rozmowy z gen. Władysławem Pożogą, ówczesnym zastępcą ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka, szefem wywiadu i kontrwywiadu PRL, a także członkiem tzw. rady trzech (wraz z Jerzym Urbanem i Stanisławem Cioskiem). Jako działacz PPR Pożoga już wiosną 1945 r. zetknął się w rodzinnej wsi Sierżawa z kilkoma członkami oddziału NSZ por. Sikorskiego „Jaremy”²⁰⁷. W wywiadzie przytaczał – choć trudno powiedzieć, ile z przedstawionych przez siebie kwestii upozował – słowa, jakie wówczas usłyszał od żołnierzy NSZ: „Jeżeli nie przestaniesz, zginiesz. Pamiętaj! Żona cię zdradzi, kochanka porzuci, przyjaciel opuści, ale my zawsze będziemy o tobie wiedzieć wszystko i znajdziemy cię. I ukarzymy przykładowo. Następnym razem nic ci nie pomoże. Jesteś wolny, możesz wybierać. Z nami czy przeciw nam. Tak, na razie jesteś wolny. Będziesz żył [...] Szkoda cię, chłopcze, do piachu. Nie zmienisz świata. Władza zawsze będzie po stronie silniejszych. Teraz my jesteśmy silniejsi, my dyktujemy warunki. Wkrótce przyjdą przyjaciele i wówczas zrobimy całkowity porządek”²⁰⁸. Pożoga stwierdzał, że było to „myślenie życzeniowe”, lecz wraz z rodzeństwem ewakuował się jednak ze wsi jeszcze tego samego dnia, zaś NSZ-etowcy rzekomo znęcali się nad jego rodzicami²⁰⁹. „Mieli wprawę w zadawaniu bólu, szkolili się na dobrych niemieckich metodach” – tłumaczył te wydarzenia²¹⁰. Odwołując się m.in. do przedmowy Jędrzeja Giertycha do książki Pilacińskiego, dostrzegał jed-

²⁰⁴ *Wybór wydarzeń...*, s. 42.

²⁰⁵ S. Poleszak *Podziemie...*, s. 124–125.

²⁰⁶ T. Torąńska, *Oni*, Warszawa 1989, s. 185.

²⁰⁷ H. Piecuch, *Siedem rozmów z generałem dywizji Władysławem Pożogą, I zastępcą ministra spraw wewnętrznych, szefem wywiadu i kontrwywiadu*, Warszawa 1987, s. 19.

²⁰⁸ *Ibidem*, s. 20.

²⁰⁹ Por. S. Skwarek, *Na wysuniętych...*, s. 98.

²¹⁰ H. Piecuch, *op. cit.*, s. 21.

nak potrzebę wnikliwego opracowania roli NSZ w strukturze polskiego podziemia w latach drugiej wojny światowej i po niej. Zauważył ponadto, iż wielu ludzi znalazło się w szeregach tej organizacji przypadkiem, ich poglądy były często dalekie od linii programowej przywódców, natomiast zasługi w walce z Niemcami niemałe. Stwierdził: „rozumiem wielu uczciwych i naiwnych, obwiniam szczególnie przywódców. Ich marzeniem i celem była władza. Władza to był ich rzeczywisty ideał, dążenie i racja bytu. Było w mentalności tej grupy coś, co przypomina włoskie renesansowe grupy polityczne, walczące o władzę, o których obliczu wiemy najwięcej dzięki pismom Makiawela. Było w nich także coś, co przypomina ducha i mentalność niektórych bojowych organizacji ukraińskich. Uważali, że cel uświęca środki, i gotowi byli do posługiwania się w swoich zmaganiach i rozgrywkach gwałtem i terrorem, nie cofając się przed żadną podłością i zbrodnią. I to w łonie własnego narodu”²¹¹. Wspominał także o swoim udziale (był pracownikiem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie) w walkach z oddziałami Zubryda²¹². W aneksach do rozmowy z gen. Pożogą Piecuch dał krótki i powierzchowny, oparty na kilku opracowaniach zarys historii Brygady Świętokrzyskiej, przypominając m.in. szkolenie grupy dywersyjnej NSZ przez niemiecki wywiad²¹³.

Problematyka związana z działaniami NSZ obecna była także w powstających wówczas dość tendencyjnych filmach fabularnych, takich jak *Wierne blizny* Zbigniewa Kuźmińskiego (1983) oraz *Dłużnicy śmierci* w reżyserii Włodzimierza Gołaszewskiego (1986)²¹⁴.

W warunkach emigracyjnych – pomimo wielu ograniczeń dla rzetelnych badań (brak źródeł i odpowiednich instytucji naukowych) – podkreślano ogromną rolę polskiej historii najnowszej dla kształtowania się narodowej świadomości. Tadeusz Wyrwa był przekonany, że należy przybliżyć pamięć o wydarzeniach z lat 1939–1945 wszystkim polskim emigrantom²¹⁵. W 1982 r. ukazała się w Londynie zło-

²¹¹ *Ibidem*, s. 75.

²¹² *Ibidem*, s. 81.

²¹³ *Ibidem*, s. 345–349.

²¹⁴ W filmie *Wierne blizny* żołnierze NSZ dowodzeni przez młodego „Wydrę” pojawiają się na krótko. „Wydra” rozkazał wychłostać wiejskiego „szpicla bezpieki”, który w wyniku odniesionych obrażeń zmarł. Nazwany „panem hrabią”, pozbawiony odznaczeń, odseparowany od reszty i skazany na śmierć „Wydra” żądał potem traktowania siebie jako jeńca wojennego. Na uwagę Madejskiego (funkcjonariusz KBW, oskarżony potem o współpracę z partyzantką antykomunistyczną, za co został skazany na 10 lat więzienia): „Jesteście mordercą, Wydra!”; ten odpowiedział: „A ty?”. Akcja filmu, nakręconego na podstawie powieści *Handlarze jabłek* Bordziejewicza, skoncentrowana została wokół poszukiwania przez MO niebezpiecznej grupy „Groma”. Przynależność organizacyjna „Groma” (przedstawiony jako dawny spekulant i złodziej, a przy tym... znawca wschodnich sztuk walki) nie jest wyjaśniona, choć wydaje się, iż był członkiem NSZ. Co ciekawe, w MO pracował dawny żołnierz Antoniego Dąbrowskiego „Bohuna” – niejaki Kołdak. Wcześniej do Brygady Świętokrzyskiej należał także Malarczyk „Wertep”, którego rodzice zostali zastrzeleni w czasie wojny. Okazało się, że zabili ich nie komuniści, lecz żołnierze Brygady za rzekomą współpracę z komunistami. Film starał się ukazać sytuację, w której przeszłość krzyżowała się z niejasną przyszłością. Padają nawet znamienne słowa: „Teraz nie ma ani logiki, ani czasu”. W epilogu filmu antykomunistyczna „banda” (składająca się z sześciu ludzi) została rozbita przez kilku członków MO, wśród których byli dawni ludzie „Bohuna”.

²¹⁵ „Na Zachodzie [...] – twierdził – ludzie żyjąc z dnia na dzień, woleli i wolą nie oglądać swojego oblicza w zwierciadle historii. W Polsce natomiast wystarczył kilkunastomiesięczny zryw »Solidarności« i rzucenie wyzwania panoszącemu się kłamstwu, żeby wzbudzić niebywale od lat zainteresowanie dziejami Polski, które walnie przyczyni się – miejmy nadzieję – do wyrobienia myślenia historycznego

żona z dziesięciu rozdziałów monografia NSZ autorstwa Siemaszki²¹⁶. Była ona pierwszą poważną próbą całościowego opisanie historii NSZ, z pominięciem jednak takich kwestii, jak katolicyzm i antysemityzm tej formacji²¹⁷. Była to synteza bazująca na niepełnych badaniach cząstkowych, niejako zbierająca dotychczasową wiedzę na ten temat, uzupełniona o nowe dokumenty, szczególnie zaś o relacje i korespondencję. Autor jasno przedstawił własną interpretację postaw żołnierzy NSZ w czasie wojny, które budziły dotychczas największe kontrowersje. Pisał: „NSZ uważały Związek Sowiecki za nowego okupanta, z którym nie należy szukać porozumienia, a jednocześnie sądziły, iż wobec nieuniknionego zwycięstwa alian-tów walka z Niemcami straciła na aktualności”²¹⁸. Postawił także tezę, w świetle której cały obóz narodowo-radykalny w Polsce w latach 1934–1948 „praktycznie nie miał szans na realizację swych wygórowanych ambicji” i „z tej niemożności czerpał motywację do dalszych, coraz bardziej ekstremalnych metod ich realizacji”²¹⁹. Autor napotkał wiele trudności, w tym „daleko posuniętą tajemniczość i brak zaufania” ze strony „niektórych działaczy narodowo-radykalnych”²²⁰. Pomimo tego przedstawił publikację, która przez wiele lat – a na pewno i dziś – stanowiła punkt wyjścia do dalszych badań nad dziejami NSZ w okresie wojny. Próby czasu nie wytrzymały natomiast jego rozważania – oparte na szczupłej podstawie źródłowej – na temat działalności NSZ w kraju w latach 1945–1948²²¹.

Dawni działacze NSZ na emigracji wydawali wspomnienia i pisali artykuły na podstawie własnych przeżyć. Wśród nich znaleźli się Edward Kemnitz²²² i Stanisław Żochowski²²³ (jego wspomnienia były nawet awizowane – zupełnie niesłusznie – jako opracowanie). Z tezami Żochowskiego polemizowali w „Zeszytach Historycznych” Władysław Marcinkowski i Tadeusz Boguszewski (wówczas zantagonizowani²²⁴), którzy zgłosili ponadto wiele poprawek do monografii Siemaszki²²⁵. Marcinkowski wskazywał na trudności z dotarciem do odpowiednich źródeł na emigracji i w kraju, które mogłyby rzucić nowe światło na dzieje NSZ. Do ustaleń Siemaszki odniósł się także uczony, więzień sowieckich łagrów i autor *W cieniu Katynia* Stanisław Swianiewicz, który podkreślił, że niescalone z AK Narodowe Siły Zbrojne „myśl swoją zamknęły w koncepcji narodu jako gatunku darwinowskiego, walczącymi z innymi gatunkami o byt i możliwości rozwoju”²²⁶. Swianiewicz uważał, że ONR – w przeciwieństwie do SN, spadkobiercy Dmowskiego – nie miał „długofalowego programu uwzględniającego geopolityczną

i w jego następstwie politycznego – naszych rodaków” (T. Wyrwa, *Historyk na obczyźnie a najnowsze dzieje Polski* [w:] *Nowoczesna historia Polski*, red. J. Jasnowski, Londyn 1987, s. 97).

²¹⁶ Z. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982.

²¹⁷ *Ibidem*, s. 7.

²¹⁸ *Ibidem*, s. 112.

²¹⁹ Zob. W. Borodziej, *Recenzja książki Z.S. Siemaszki „Narodowe Siły Zbrojne”*, „Dzieje Najnowsze” 1985, nr 1, s. 233.

²²⁰ Z. Siemaszko, *Narodowe...*, s. 9.

²²¹ *Ibidem*, s. 173–182.

²²² E. Kemnitz, *Wspomnienia z pracy politycznej i społecznej*, Londyn 1983.

²²³ S. Żochowski, *O Narodowych Siłach Zbrojnych – NSZ*, Brisbane–Londyn 1983.

²²⁴ „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1985, z. 72, s. 233.

²²⁵ W. Marcinkowski, *Prostowanie...*, s. 230–232; T. Boguszewski, *Odtwarzanie...*, s. 22–39.

²²⁶ S. Swianiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1982, z. 62, s. 218.

pozycję Polski pomiędzy Niemcami a Rosją²²⁷ i dopiero Brygada Świętokrzyska „stała się symbolem dokonującego się w mentalności wielu Polaków przełomu w rozumieniu naszej sytuacji pomiędzy Niemcami a Rosją²²⁸”.

Z reguły znane już fakty, niewiele wnosząc do dziejów NSZ, ogłosił były dowódca Brygady Świętokrzyskiej Antoni Szacki-Skarbek (Antoni Dąbrowski „Bohun²²⁹”). Unikając tematów, które mogłyby wydawać się kontrowersyjne, przedstawił schematyczną analizę wojskowych działań Brygady. Siemaszko zrecenzował te wspomnienia, żalując, iż nie otrzymał wnikliwego ukazania i wyjaśnienia szczegółów dotyczących wyprowadzenia Brygady na Zachód oraz odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludność czeska dobrowolnie przez trzy miesiące (jak dowodził „Bohun²²⁹”) utrzymywała żołnierzy Brygady²³⁰. Siemaszko przytoczył ponadto ciekawy fakt, pokazujący kontakty kierownictwa NSZ z Niemcami. Otóż w lutym 1945 r. Niemcy utworzyli w Wiedniu transport kolejowy pod nazwą Osttürmenische Waffen SS kierowany do Monachium, gdzie miały powstać oddziały pod taką samą nazwą. Wśród Polaków przebywających wówczas w Wiedniu i kontaktujących się z Niemcami znaleźli się członkowie NSZ: Kazimierz Gluźński, Jerzy O. Iłakowicz, Otmar Wawrzakowicz²³¹. Wkrótce w polemikę z Siemaszką wdał się Iłakowicz, wnosząc kilkadziesiąt poprawek do jego monografii²³². Stwierdził ponadto, że w czasie wojny najważniejsza dla NSZ była „obrona biologiczna narodu polskiego”, a zwalczanie komunistów leżało w interesie Polski.

W „Zeszytach Historycznych” ukazały się także wspomnienia Władysława Minkiewicza, który stwierdził: „NSZ posuwały się stanowczo zbyt daleko, mordując przy okazji Bogu ducha winnych ludzi. Wielu członków NSZ wpadało w ręce bezpieki i wielu z nich odpowiadało, zupełnie bezpodstawnie, za udział w akcji na Wierchowiny...”²³³ Podczas pobytu w celi śmierci w tzw. ogólniaku na Mokotowie Minkiewicz poznał przedstawicieli podziemia narodowego (wprawdzie nie członków NSZ, lecz Narodowego Zjednoczenia Wojskowego z regionu Kurpiów) i tak ich wspominał: „Wszyscy, z którymi się zetknąłem, trzymali się w więzieniu dobrze, zachowywali godnie, garnęli się do wiedzy, pilnie słuchali rozmaitych wykładów i stanowili wraz z nami jedną rodzinę więźniów »antypaństwowych«”²³⁴. Osadzeni w więzieniu narodowcy organizowali mecze bokserskie, a także zabawy taneczne. „W ponurej więziennej rzeczywistości – pisał Minkiewicz – był to dla nas niezwykle, niezapomniany widok, zwłaszcza kiedy w pierwszej parze występowało dwóch skazanych na śmierć partyzantów, przy czym jeden z nich, z lekka ucharakteryzowany, w roli dziewczyny”²³⁵. Minkiewicz

²²⁷ *Ibidem*, s. 217.

²²⁸ *Ibidem*, s. 214.

²²⁹ A. Bohun-Dąbrowski [A. Szacki-Skarbek], *Byłem dowódcą Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych. Pamiętnik dowódcy, świadectwa żołnierzy, dokumenty*, Londyn 1984.

²³⁰ Z.S. Siemaszko, *Relacja dowódcy Brygady Świętokrzyskiej*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1986, z. 75, s. 212–213.

²³¹ *Ibidem*, s. 210–211. Wśród Polaków czekających w Wiedniu na przerzut do Niemiec był także publicysta i pisarz Józef Mackiewicz.

²³² J.O. Iłakowicz, *O Narodowych Siłach Zbrojnych*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1986, z. 76, s. 89–112.

²³³ W. Minkiewicz, *Wspomnienia 1939–1954 (dok.)*, *ibidem* 1987, z. 81, s. 127.

²³⁴ *Ibidem*, s. 145.

²³⁵ *Ibidem*.

przebywał również w jednej celi z płk. Franciszkiem Niepokólczyckim. Obydwaj dyskutowali o zabójstwie Widerszala i Makowieckiego, dochodząc do wniosku, iż podejrzewany o zlecenie tej zbrodni Władysław Jamontt, chociaż pełnił funkcję oficera Kontrwywiadu II Oddziału Komendy Głównej AK, jako były członek ONR (właściwie grupy o nazwie „Placówka”, wywodzącej się z ONR-Falanga) musiał utrzymywać kontakty z NSZ. Minkiewicz uznał ponadto NSZ za „ośrodek dyspozycyjny” w sprawie wydania Niemcom Handelsmana i Kraheleskiej.

Krytycznie do wywodów Minkiewicza odniósł się Tadeusz Siemiątkowski, pisząc o istnieniu na ziemiach polskich w 1943 i 1944 r. podziemnej „dżungli”, w której ginęli „winni” i „niewinni”²³⁶. Artykuł dotyczący NSZ ogłosił na emigracji także Stanisław Bóbr-Tylingo; wspominał m.in. o tym, że z polecenia Reichsführera SS Heinricha Himmlera, poszukującego sojuszników do walki z komunizmem, Niemcy już w 1942 r. nawiązali kontakt z NSZ, a wznowili go na nieco większą skalę dopiero w 1944 r.²³⁷ W „Zeszytach Historycznych” Antoni Szacki-Skarbek (Dąbrowski „Bohun”) opublikował tekst, w którym w samych superlatywach przedstawił współtwórców (Władysława Marcinkowskiego) i dowódców NSZ (płk. Ignacego Oziewiczza, płk. Tadeusza Kurcysusa, gen. Zygmunta Broniewskiego). Ukazał ich jako ludzi wykształconych, nieskalanych i wybitnych patriotów, zasłużonych w służbie wojskowej już w dwudziestolecie międzywojennym. „Wszyscy byli doskonale zorientowani w polityce ogólnej i wojskowej świata i własnego kraju” – pisał były dowódca Brygady Świętokrzyskiej²³⁸. Wspominał także o swojej i Jerzego O. Hlakowicza rozmowie z płk. Kurcyszem na temat potrzeby utrzymania oddziałów wojskowych NSZ wobec nadchodzącej sowieckiej okupacji, a także pobieżnie przypomniał powody wyjścia Brygady na Zachód. W tym samym numerze „Zeszytów Historycznych” Jan Łukaszów zamieścił artykuł *Walki polsko-ukraińskie 1943–1947*. Powołując się m.in. na publikacje Antoniego B. Szcześniaka i Wiesława Szoty (*Droga do nikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973) oraz Jarosława Szendery (*Badania nad dziejami UPA w PRL*, „Suczasnist” 1985, nr 1/2), napisał – nie podając przy tym żadnych dokumentów – że oddziały NSZ-NZW obciążało „m.in. wymordowanie 400 mieszkańców Piskorowic”, a nawet „2000 Ukraińców, sformowanych w tej wsi w konwój wysiedleńczy” oraz „prawie 200 osób, w tym 65 dzieci w Wierzchowinach”²³⁹. Odnotował także zbrodnie Wojsk Wewnętrznych PKWN (właściwie 2. batalionu) na Ukraińcach we wsiach Gorajec i Lubliniec Stary²⁴⁰.

W oficjalnym obiegu w Polsce interesującą tematykę badawczą podjął Włodzimierz Borodziej, który wyzyskał archiwalia niemieckie i wykazał skalę penetracji struktur polskiego podziemia (w tym wzmożonej infiltracji ZJ-NSZ) w Generalnym Gubernatorstwie przez niemieckie służby bezpieczeństwa, które do 1 sierpnia 1944 r. nie zdecydowały się na zalegalizowanie swych kontaktów z NSZ,

²³⁶ T. Siemiątkowski, *Polemika ze wspomnieniami W. Minkiewicza*, *ibidem* 1988, z. 84, s. 236.

²³⁷ Por. S. Bóbr-Tylingo, *Narodowe Siły Zbrojne [w:] Wysilek zbrojny w II wojnie światowej*, red. S. Biegański, A. Szkuta, Londyn 1988, s. 62–69.

²³⁸ A. Skarbek, „Szaniec” i dowództwo wojskowe NSZ, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1989, z. 90, s. 214.

²³⁹ J. Łukaszów, *Walki polsko-ukraińskie 1943–1947*, *ibidem*, s. 191.

²⁴⁰ *Ibidem*, s. 188. Por. G. Motyka, *98 pułk NKWD*, „Gazeta Wyborcza”, 19 II 1996, s. 21.

działając głównie za pośrednictwem sieci konfidentów²⁴¹. Borodziej postawił tezę, w świetle której działacze wywodzący się z „elitarnego” Związku Jaszczurczego zataili przed innymi członkami Komendy Głównej NSZ zakres własnych kontaktów z gestapo²⁴². Wspominał o opracowanej przez Niemców charakterystyce NSZ, w której skoncentrowano się m.in. na kwestiach przyszłych granic Polski obecnych w ich programie²⁴³. Twierdził również, że funkcjonariusz radomskiego gestapo Paul Fuchs do końca wojny utrzymywał kontakty z członkami Brygady Świętokrzyskiej, zaś uwolnienie więźniarek z obozu koncentracyjnego w czeskim Holišovie było w istocie „prezenterem” z jego strony, którym żołnierze Brygady mieli wkupić się w łaski Amerykanów i dowództwa Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie²⁴⁴. Borodziej nie zawahał się nazywać współpracy NSZ z radomskim gestapo kolaboracją. Konkludował: „Rachunek za zdradę NSZ płacili w następnym pokoleniu inni; nie sposób zrozumieć motywów postępowania władz w okresie 1945–1953 bez lektury opisów ekshumacji zwłok alowców, zamordowanych w 1944 r. przez NSZ na Kielecczyźnie”²⁴⁵. Oczywiście prawda o tych wydarzeniach tkwiła – jeśli można tak powiedzieć – znacznie głębiej niż wspomniane zwłoki żołnierzy AL, czego autor nie chciał bądź nie mógł napisać. Dopiero wnikięcie za kulisy „zdrady” i „bratobójczych mordów” mogłoby dać odpowiedź na wszystkie nurtujące historyka pytania.

Włodzimierz Borodziej – odwołując się do niemieckich źródeł przechowywanych w Bundesarchiv Koblenz i w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – napisał także recenzję pracy Siemaszki. Sugerował potrzebę zajęcia się kontrowersyjnymi fragmentami dziejów NSZ, takimi jak „kolaboracja” z Niemcami, antysemityzm, „walki bratobójcze” toczone we własnych szeregach. „Negatywną legendę NSZ ugruntowała wreszcie sławetna Brygada Świętokrzyska, która w kilkumiesięcznej działalności na Kielecczyźnie stała się synonimem ideologicznie umotywowanej zdrady narodowej i jako taka do dziś jest przedmiotem nauczania szkolnego – pisał. – Lata powojenne nie stwarzały klimatu do formułowania naukowo zadowalających odpowiedzi na powyższe pytania; nie jest przypadkiem, że podstawową wiedzę o NSZ jeszcze w latach siedemdziesiątych czerpano z akt powojennych procesów politycznych, a na emigracji najpowszechniejszą metodą obrony stało się negowanie faktów”²⁴⁶. Odkrywał działalność antyniemiecką Związku Jaszczurczego głównie w zakresie wywiadu i poligrafii²⁴⁷. Twierdził, że Siemaszko nie powinien zostawić bez komentarza przytoczonych faktów współpracy członków NSZ z Paulem Fuchsem, którego nazwał „jednym z najbardziej

²⁴¹ W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985, s. 81, 87.

²⁴² *Ibidem*, s. 80.

²⁴³ *Ibidem*, s. 139.

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 153. Por. W. Marcinkowski „Jaxa”, *op. cit.*, s. 126.

²⁴⁵ W. Borodziej, *Terror...*, s. 155. W jednym z przypisów do swojej pracy (nr 200) Włodzimierz Borodziej przytoczył m.in. okólnik Kommandeur der Sicherheitspolizei dystryktu Lublin z 7 X 1943 r., w którym wymieniano trzy akcje niemieckie przeprowadzone przeciwko NSZ (9 III – 7–8 V 1943 r.). Niemcy aresztowali wówczas 106 osób. W okólniku stwierdzono: „Ponieważ wszystkie organizacje tajne, niezależnie od profilu politycznego, mają tylko jeden cel [...] wszystkie powinny być zwalczane wszelkimi możliwymi środkami”.

²⁴⁶ *Idem*, *Recenzja...*, s. 225–226.

²⁴⁷ *Ibidem*, s. 227–228.

efektywnych katów polskiego podziemia”²⁴⁸. Odnosząc się do powojennych losów członków NSZ, a zwłaszcza do słów Tadeusza Todtlebena, który po fiasku prób oddziaływania na politykę mocarstw zachodnich ograniczył zakres swoich działań do organizacji polonijnych, Borodziej stwierdził: „Trudno o mniej heroiczną konkluzję życia pod prąd, domniemanej egzystencji o krok od władzy”²⁴⁹.

Kwestie związane z działalnością NSZ były eksponowane bardziej wyraziście lub tylko marginalnie w publikacjach Jerzego Świecy, Czesława Żerosławskiego (omawiał zakończone fiaskiem negocjacje prowadzone w 1943 r. między działaczami NSZ i Unii w sprawie utworzenia tzw. Połączonych Narodowych Sił Zbrojnych do walki z Armią Czerwoną), a także w reportażach historycznych napisanych przez Cezarego Chlebowskiego²⁵⁰. Kilka ciekawych dokumentów dotyczących NSZ, a wytworzonych przez AK, opublikował w „Dziejach Najnowszych” Andrzej Ropelewski²⁵¹. W książce dotyczącej pierwszego komendanta głównego AK Stefana Roweckiego „Grot” Tomasz Szarota wzmiankował o płk. Oziewicz²⁵². Biogram Oziewicza zamieścił także Andrzej Krzysztof Kunert w *Słowniku biograficznym konspiracji warszawskiej 1939–1944*²⁵³. Krótki biogram Leonarda Zub-Zdanowicza przedstawił Jędrzej Tucholski w *Cichociemnych*²⁵⁴. W drugim tomie *Dzienników* Marii Dąbrowskiej, opublikowanym w 1988 r., znalazł się zapis z 17 lipca 1944 r.: „Wiadomość, że prof. H[andelsman] i pani Kr[ahelska] zostali zamordowani przez ONR-owców. Gwałtowna rozpacz pani Hanki z tego powodu, która orzeka, że nasz naród jest podły, a Niemcy to jagnięta wobec nas”. W przypisie do tej informacji stwierdzono – bez powołania się na jakiegokolwiek źródła – że obydwoje „zostali najprawdopodobniej przez NSZ zadenuncjowani Niemcom”²⁵⁵.

Ukazały się także dwie publikacje autorstwa Krzysztofa Komorowskiego dotyczące *stricto* dziejów ruchu narodowego²⁵⁶. W artykule zamieszczonym w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” przedstawił on dzieje ruchu narodowego od września 1939 do końca 1945 r. Nie wahał się napisać, iż NSZ w czasie wojny toczyły „otwartą walkę bratobójczą” oraz że „akcje zaopatrzeniowe pochłaniały większość

²⁴⁸ *Ibidem*, s. 230.

²⁴⁹ *Ibidem*, s. 233.

²⁵⁰ J. Świeca, *Niepodległość – ale jaka? Programy walki o kształt niepodległej Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1985; Cz. Żerosławski, *Katolicka myśl o Ojczyźnie. Ideowopolityczne koncepcje klerykalnego podziemia 1939–1944*, Warszawa 1987; C. Chlebowski, *Reportaż z tamtych dni*, Warszawa 1988, s. 232, 409–411, 430.

²⁵¹ A. Ropelewski, *Działania NSZ w Jędrzejowskiem w świetle dokumentów AK*, „Dzieje Najnowsze” 1985, nr 3/4, s. 179–184.

²⁵² Tomasz Szarota zasugerował, iż w przeciwieństwie do Roweckiego Oziewicz przesłuchiwany przez gestapo nie zachowywał się „nieuściepliwie i po męsku” (T. Szarota, *Stefan Rowecki „Grot”*, Warszawa 1985, s. 50, 233).

²⁵³ A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 2, przedm. A. Gieysztor, Warszawa 1987, s. 141–142.

²⁵⁴ J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1988, wyd. 3 uzup., s. 446. Zub-Zdanowicz został przy tym określony jako „dezertler” z AK, który mimo tego został „zweryfikowany w 2. Korpusie w stopniu rotmistrza (!), awansowany 1 I 1957 r. przez gen. W. Andersa do stopnia majora” (*ibidem*). Por. *ibidem*, s. 194.

²⁵⁵ M. Dąbrowska, *Dzienniki 1933–1945*, wybór, wstęp i przypisy T. Drewnowski, Warszawa 1988, s. 440.

²⁵⁶ K. Komorowski, *Organizacje obozu narodowego [w:] Polski ruch oporu 1939–1945*, Warszawa 1988 („Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej”, t. 3), s. 279–286, 592–595, 821–828.

energii oddziałów NSZ i często sprowadzały się do zwykłego rabunku²⁵⁷. Omawiający jego artykuł Jan Engelgard stwierdził w piśmie „Życie i Myśl”, że kolaboracja z Niemcami i zarzut walk bratobójczych dotyczyły tylko części NSZ. Podkreślił przyjęte przez tę formację założenie „dwóch wrogów” (Niemiec i ZSRR), toczoną przez nią walkę o granice zachodnie, a także udział oddziałów NSZ w powstaniu warszawskim (szacowany przez niego na około 3 tys. ludzi)²⁵⁸. Informacje dotyczące NSZ pojawiły się również w publikacjach Grzegorza Mazura i Antoniego Przygońskiego²⁵⁹. Powstały ponadto dwie prace o polskim sądownictwie podziemnym w latach wojny, w których omówiono wojenne sądownictwo NSZ²⁶⁰. Jerzy Paśnik próbował odtworzyć funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości NSZ, wskazując, iż były one ściśle podporządkowane strategii politycznej Grupy „Szańca” i uzurpowały sobie uprawnienia przysługujące organom państwowym²⁶¹.

W drugim obiegu wydawniczym powstało kilka publikacji zawierających wątek NSZ. Krystyna Kersten w *Narodzinach systemu władzy. Polska 1943–1948* (1985) wspominała m.in. o „walkach bratobójczych” toczonych przez „pozostające poza AK NSZ” (jej zdaniem akcje przeciw komunistom były dla członków NSZ ważniejsze od walki z Niemcami²⁶²), a także podkreśliła, że Brygada Świętokrzyska nie dała się wykorzystać Niemcom do walk z Armią Czerwoną. Winą za masakrę w Wierchowinach obarczyła oddziały NSZ, chociaż postulowała, aby zbadać, czy dokonano jej na rozkaz Komendy Ziemi Wschodnich NSZ, czy też była to akcja samowolnie podjęta przez żołnierzy NSZ. Podała również wiele informacji na temat działalności NSZ po 1945 r., zwróciła uwagę na kwestie takie, jak: struktura organizacji, stosunek do „referendum ludowego”, dane dotyczące ujawniania się, aresztowania dokonywane przez komunistów wśród członków tej formacji²⁶³. Pod pseudonimem Łukasz Socha książkę *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędzio-*

²⁵⁷ *Idem*, *Konspiracja wojskowa obozu narodowego 1939–1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 1, s. 65. Tak autor spuentował swoje rozważania na temat efektów działalności obozu narodowego w latach drugiej wojny światowej: „obóz narodowy pozbawiony po wojnie w znacznym stopniu wpływów społecznych, skompromitowany i wkrótce rozbity nie znalazł miejsca w geografii politycznej Polski Ludowej [...] choć część jego żołnierzy szukała dla siebie miejsca w nowej rzeczywistości m.in. na drodze zabiegów o legalizację ruchu narodowego lub dźwigania z ruin nauki, kultury, gospodarki” (*ibidem*, s. 79).

²⁵⁸ J. Engelgard, *Z dziejów NOW i NSZ*, „Życie i Myśl” 1988, nr 7/8, s. 60–62.

²⁵⁹ G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, przedm. A. Gieysztor, Warszawa 1987, s. 287–288; A. Przygoński, *Powstanie warszawskie w sierpniu 1944 r.*, t. 1, Warszawa 1988, s. 427, przypis 404.

²⁶⁰ L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988, s. 76–77 i in.; P.M. Lisiewicz, *W imieniu Polski Podziemnej*, Warszawa 1988. Publikację Gondka zrecenzował Leszek Żebrowski, *O polskim sądownictwie podziemnym*, „Zeszyty Historyczne” (Warszawa) 1991, nr 2/3, s. 23–25.

²⁶¹ J. Paśnik, *Sądownictwo NSZ*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 2, s. 114–124.

²⁶² K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 27. Por. K.K. [K. Kersten], *Refleksje nad historią NSZ*, „Almanach Humanistyczny” 1987, nr 6, s. 111–115.

²⁶³ Praca Krystyny Kersten w latach dziewięćdziesiątych stała się przedmiotem zajadłych ataków ze strony Leszka Żebrowskiego i Marka J. Chodakiewicza, prowadzonych na poziomie głównie ideologicznym. Zob. L. Żebrowski, *Magłowanie...*, s. 62; M.J. Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne. „Ząb” przeciw dwu wrogom*, Warszawa 1994, s. 212–213; wyd. 2 uzup.: Warszawa 1999, s. 239–240.

wie 1944–1956 opublikowała w 1986 r. Maria Turlejska. Na podstawie wieloletnich badań akt sądowych uznała, że NSZ nie dokonały masakry w Wierchowinach, a odpowiedzialność za tę zbrodnię ponoszą komuniści (wojsko lub KBW), którzy utworzyli oddział pozorowany podszywający się pod NSZ. Za sfinansowany uznała więc także tzw. proces 23 żołnierzy NSZ oskarżonych, jak już wspomniano, o akcję wierchowiną²⁶⁴. W połowie lat dziewięćdziesiątych Turlejska była już jednak bardziej ostrożna w interpretowaniu tych zdarzeń – nie była przekonana, czy zbrodni w Wierchowinach dokonał oddział NSZ, czy komuniści²⁶⁵.

W „Krytyce” w latach 1987–1989 Krystyna Kersten opublikowała kilka artykułów pod wspólnym tytułem *Rozważania wokół podziemia 1944–1947*²⁶⁶. Zwróciła uwagę na istnienie oddziałów pozorowanych (utworzonych przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa) obok właściwych grup podziemia. Skoncentrowała się głównie na omówieniu działań AK-DSZ-WiN, a NSZ pojawiały się jako np. czynnik radykalizujący podziemie (u schyłku 1945 r.). „Zacierają się różnice między WiN a NSZ, zaś ich programy na niższych szczeblach organizacyjnych coraz wyraźniej zbliżają się do zawołania: bij komunę w imię wolnej, prawdziwie niepodległej i prawdziwie demokratycznej Polski, najczęściej z przymiotnikiem »narodowej«” – pisała Kersten²⁶⁷. Przestrzegała działaczy opozycyjnych przed prostym odwoływaniem się do tradycji podziemia: „Każdy, kto dziś nawiązuje do podziemia lat 1944–1947, nie może poprzestać na zdaniu: oni walczyli o wolną, niezawisłą Polskę, przeciwstawiali się komunistom, spotykały ich represje i zatem my, którzy czynimy podobnie, jesteśmy ich spadkobiercami. Ale zresztą, niezależnie od tego, czy i o ile włącza się owo podziemie do swego historycznego dziedzictwa, analiza ideologii powojennego ruchu oporu jest niezbędna do poznania i zrozumienia polskiego procesu historycznego ostatniego półwiecza. Niezbędna tym bardziej, im aktualniej brzmią pisane wówczas słowa, jak choćby zdanie: »musicie zapamiętać, z Kościołem, religią katolicką i narodem polskim nikt jeszcze nie wygrał i nie wygra«”²⁶⁸.

Być może spór o przeszłość stawał się także sporem o strategię i taktykę działania opozycji. Sytuujący się zapewne na odmiennej płaszczyźnie ideowej niż Krystyna Kersten Aleksander Hall, przewidując zainicjowanie w opozycji nurtu narodowo-katolickiego, stwierdzał jednak, że nie miała to być „prosta kontynuacja historycznych stronnictw”, lecz raczej organizacja „syntetyzująca wartości narodowe i katolickie”, która zyskałaby „choć nieoficjalne poparcie Kościoła”²⁶⁹. Kersten przedstawiła ponadto swoje obawy dotyczące konstruowania w przyszłości dziejów podziemia. „Zastąpienie potępienia apoteozą byłoby równoznaczne z kreowaniem

²⁶⁴ M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*, Londyn 1989, s. 142 i in.; por. M. Zaborski, *Proces 23 – pierwszy wielki proces pokazowy w Polsce Ludowej* [w:] S. Żochowski, *O Narodowych...*, wyd. 2, s. 242, 253, przypis 2.

²⁶⁵ P. Lipiński, *Ofiary Niejasnego*, Warszawa 2004, s. 197.

²⁶⁶ K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993, s. 28–99.

²⁶⁷ *Ibidem*, s. 69.

²⁶⁸ *Ibidem*, s. 33–34.

²⁶⁹ Za: M. Łopiński, M. Moskit [Z. Gach], M. Wilk, *Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*, Paryż 1984, s. 110.

nowego mitu” – pisała²⁷⁰. W styczniu 1989 r. stwierdziła: „Historia, jej poznanie i zrozumienie kształtuje nasz stosunek do świata w znacznie szerszym wymiarze niż narodowy. Zamknięcie się w narodowych opłótkach grozi ksenofobią, egocentryzmem, ciasnotą myślenia. Bo historia, traktowana selektywnie, jest mniej groźna na krótką metę, może nawet wspomagać chwalebne cele, natomiast, patrząc w kategoriach długiego trwania, owa selektywność hamuje myśl ludzką”²⁷¹.

Na tle zaprezentowanych powyżej opinii niezwykle interesująco brzmi głos niemieckiego historyka Thomasa Nipperdeya (1927–1991), który tłumaczył: „historycy są skrepowani miejscem, w którym się znajdują, swoją perspektywą. Ale historycy są członkami gminy badaczy, to warunek badań, w tej gminie dyskutuje się i krytykuje, nieuchronnie zakłada ona, że istnieje ideał obiektywności. Historycy dysponują procedurą sprawdzającą, możliwością weryfikacji według źródeł, która zapewnia pewną dozę obiektywności. Sprawdzają też swoje perspektywy, rozróżniają perspektywy owocne i lepsze od innych. Mogą zdystansować się od własnych perspektyw”²⁷². Dodawał: „Historia bez wątpienia powinna też służyć społeczeństwu. Ale jeśli czyni to, nie bacząc na obiektywność, czyli zajmuje stanowisko w interesie społeczeństwa, terażniejszości, jakichkolwiek grup i panujących lub rewolucyjnych systemów wartości – wówczas powtarza właściwie tylko istniejące uprzedzenia. Mówi to, co społeczeństwo i tak już wie albo przynajmniej czuje. Taka historia ustala też i cementuje daną terażniejszość lub jej oczekiwania względem przyszłości. Gwałci nie tylko przeszłość, lecz także przyszłość. Społeczeństwo natomiast może spodziewać się po historii czegoś innego, niepragmatycznych korzyści, wynikających z zajęcia stanowiska, z wypowiedzi o tym, co słuszne. Kiedy historia jest wolna od konieczności bezpośredniego służenia celom społecznym, może wypełniać swoje właściwe zadanie – szukać wolnej od zniekształceń prawdy o przeszłości [...] Stronicza historia to oręż, który szybko się tępi. Obiektywna, dążąca do obiektywności historia daje naszej woli i naszemu byciu oparcie w doświadczeniu przeszłości – doświadczeniu nie wydumanym czy skonstruowanym, lecz rzeczywistym – a także sprawia, wbrew wszelkim roszczeniom ideologów i technokratów, że przyszłość stoi otworem. Na tym polega odpowiedzialność historyków wobec społeczeństwa”²⁷³.

W zamieszczonym w 1989 r. w „Tygodniku Solidarność” artykule *Druga połowa prawdy* Cezary Chlebowski wzywał „uczciwych historyków” do podjęcia prac nad odkrywaniem polskiej historii także w aspekcie „bratobójczych mordów” (wskazał m.in. na potrzebę podjęcia badań historycznych nad kwestią „kowbojskich strze-

²⁷⁰ K. Kersten, *Między...*, s. 95.

²⁷¹ *Eadem*, *Społeczeństwo i historia po 1945 r.* [w:] *Między...*, s. 178–179. Por. M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. i wstęp D. Leszczyński, L. Rasiński, Warszawa–Wrocław 2000, s. 111–112.

²⁷² T. Nipperdey, *Czy historia może być obiektywna?* [w:] *idem*, *Rozważania o niemieckiej historii. Eseje*, przeł. A. Kopacki, Warszawa 1999, s. 372.

²⁷³ *Ibidem*, s. 373–374. Meksykański poeta i eseista Octavio Paz już pod koniec lat sześćdziesiątych pisał: „Historia nie jest już sztuką pisaną przez jednego filozofa, jedną Partię lub potężne Państwo: nie ma czegoś takiego jak »oczywiste przeznaczenie«; żaden naród, żadna klasa nie mają monopolu na przyszłość [...] Historia jest codziennym odkrywaniem, ciągłym tworzeniem: jest hipotezą, ryzykowną grą, wyzwaniem rzuconym nieobliczalnemu. Nie nauką, ale wiedzą; nie techniką: sztuką” (O. Paz, *Prąd przemienny*, tłum. R. Kalicki, Warszawa 1995, s. 208).

lanin i zamachów” na ziemi koneckiej „w czworokącie AL-BCh-NSZ-AK”). Autor – zwracając uwagę na nierzetelną historiografię poprzednich lat, w której odnoszono się właściwie do „jednego wroga” (Niemiec) – napisał ponadto: „Biblioteki pełne są opasłych tomów, za pomocą których bardzo nierzetelni historycy i publicyści zdobywali tytuły doktorskie, habilitacje, profesorskie nominacje, udowadniając, że AK-owskie i NSZ-etowskie siły mordowały gwardzistów, AL, PPR-owców tylko z racji przekonania, oni zaś nie dawali ku temu żadnego powodu. Wszystko to było podlane sosem »warsztatu naukowego«, pełne odsyłaczy do »źródeł wiarygodnych i niepodważalnych« jak Centralne Archiwum KC, Archiwum MSW, Archiwum Komend Wojewódzkich MO itp. i »relacji towarzyszy«”²⁷⁴.

Na marginesie tych rozważań warto wspomnieć, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych ważnym czynnikiem „walki” z systemem była tworzona w podziemiu alternatywna symbolika patriotyczna. W propagandzie wizualnej, a zwłaszcza w filatelistyce pojawiała się także tematyka NSZ²⁷⁵. Przebywający na emigracji dawni działacze NSZ, poza próbą rozjaśnienia obrazu własnej organizacji, angażowali się – pomimo trudności finansowych – w pomoc dla Polski: organizowali m.in. msze święte, akcje informacyjne, przesyłali paczki dla najbardziej potrzebujących Polaków²⁷⁶. Nie zapominali o kultywowaniu pamięci o swojej działalności. W latach 1986–1987 Zarząd Koła NSZ w Chicago „przekazał do Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie prawie wszystkie publikacje wydane na Zachodzie i odnoszące się do NSZ, komplet rozkazów Brygady Świętokrzyskiej (od sierpnia 1944 do grudnia 1946) [...] medal [wybity z okazji 40-lecia Brygady Świętokrzyskiej], szereg drobnych pamiątek oraz sztandar 204 pułku piechoty NSZ Ziemi Kieleckiej”²⁷⁷. Rozkazy Brygady dopiero po kilkunastu latach zostały wydane drukiem przez Czesława Brzozę, który ponadto na ich podstawie napisał interesujący artykuł naukowy²⁷⁸. Kwestie te wykraczają jednak poza ramy niniejszego artykułu.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że na emigracji w latach 1945–1989 publikowano wspomnienia żołnierzy i działaczy politycznych NSZ, które należałoby odczytywać w kontekście walki z propagandą komunistyczną. Wiele tych wypowiedzi ma jednak duże znaczenie dla historyka dziejów NSZ i polskiej emigracji. W środowisku byłych akowców, ludowców, socjalistów pozostających poza

²⁷⁴ C. Chlebowski, *Druga połowa prawdy*, „Tygodnik Solidarność” 1989, nr 24, s. 15.

²⁷⁵ Podziemna Poczta Polska wydała m.in. w 1987 r. znaczki przypominające oddziały Pogotowia Akcji Specjalnej NSZ oraz bitwę stoczoną przez żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej z oddziałami AL pod Rzębcem (zbiory własne autora).

²⁷⁶ S. Gruda-Hendzel, *Życie na emigracji*, „Zeszyty do Historii NSZ” (Chicago) 1990, z. 5, s. 102–103.

²⁷⁷ S. Jaworski, *Koła kombatanckie NSZ w Stanach Zjednoczonych A.P.*, *ibidem*, s. 105.

²⁷⁸ *Rozkazy dzienne Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych 1944–1945*, oprac. i wstęp Cz. Brzoza, Kraków 2003; Cz. Brzoza, *Od Miechowa do Coburga. Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych w marszu na Zachód*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 221–274.

krajem wojenne działania NSZ budziły wiele kontrowersji²⁷⁹. Prace naukowe na temat NSZ pisał – z inspiracji Jerzego Giedroycia – jedynie Zbigniew S. Siemaszko, systematyzując w swojej monografii z 1982 r. rozproszoną (i mimo wszystko fragmentaryczną) wiedzę.

W literaturze i w filmach powstałych w PRL, które traktowałem w niniejszym studium jako ślady kultury, żołnierze NSZ pokazywani byli przeważnie jako ludzie ze skazą: fanatycy, pijacy, erotomani, cynicy, wrogowie ludu, osobnicy niedojrzali itp. Częściowo usprawiedliwiano jedynie tych, którzy wychodzili z podziemia i próbowali dostosować się do nowej rzeczywistości zdominowanej przez komunistów.

Wiele z napisanych w Polsce Ludowej publikacji dotyczących dziejów NSZ należy uznać za przykład naukowego obskurantyzmu, połączonego z niedoinformowaniem. O sposobach prezentacji tej tematyki decydowali z reguły przedstawiciele władz komunistycznych i dlatego autorzy oficjalnych „prac naukowych” dozowali prawdę, nie cofając się nawet przed założoną *a priori* dezinformacją. Tworzenie określonej wizji polskiej historii było zgodne z wolą władz PRL, dla których Narodowe Siły Zbrojne były epigonem dążeń do stworzenia „innej Polski”, a także „wrogiem publicznym nr 1”²⁸⁰. Przywódcy Polski Ludowej traktowali historię jako dziedzinę służebną, potwierdzającą ich racje. Byli uczniami i kreatorami systemu, w którym grupa rządząca – jak stwierdzał Raymond Aron – „odrzucała dialog”, a przede wszystkim odmawiała „zaufania wobec rządzonych”, rościła pretensje „do posiadania całej prawdy, na teraz i na przyszłość”²⁸¹.

Historycy, publicyści, ludzie kultury upowszechnili negatywny stereotyp NSZ – jako wroga pokonanego w wyniku „naturalnego” procesu historycznego. Ideologię tej antykomunistycznej i antysowieckiej formacji w piśmiennictwie PRL zwalczano lub ostro krytykowano, a motywacje żołnierzy spłycano, postrzegając je w kategoriach „bandyckiej” działalności. Żołnierzy NSZ przedstawiano jako niemieckich kolaborantów, a potem „imperialnych” agentów, postępujących raczej jak zwierzęta niż ludzie dążący do ideału. Przyjęta w oficjalnej historiografii argumentacja „walki”, pamiętliwość decydentów PRL o czynach swoich przeciwników i zamiar dopasowania historii do odpowiednich segmentów ideologicznych uniemożliwiały obiektywizm. Ustalony w PRL obraz NSZ – organizacji „reakcyjnej”, antykomunistycznej i skrajnie prawicowej – powstawał na niepełnej podstawie

²⁷⁹ NSZ długo nie mogły znaleźć uznania na emigracji, ze względu na swą odrębną od rządu londyńskiego politykę w okresie drugiej wojny światowej. Dopiero 1 I 1988 r. prezydent RP na uchodźstwie Kazimierz Sabbat w specjalnym dekreście stwierdził: „Żołnierze tej części Narodowych Sił Zbrojnych która, ze względu na stanowisko jej czynników kierowniczych, nie została scalona z Polskimi Siłami Zbrojnymi – Armią Krajową i którzy brali udział w walkach z okupantami w latach 1939–1945, spełnili swój obowiązek narodowy i żołnierski wobec Rzeczypospolitej Polskiej” (S. Jaworski, *Legalizacja NSZ – Załącznik nr 10*, „Zeszyty do Historii NSZ” (Chicago) 1990, z. 6, s. 129).

²⁸⁰ Zdarzały się oczywiście wyjątki, takie jak np. współpraca byłego oficera NSZ z komunistycznymi służbami specjalnymi w latach czterdziestych, pięćdziesiątych i chyba jeszcze sześćdziesiątych, zob. J. Żaryn, „*Tamiec na linie, nad przepaścią*” – *niezwykły marsz Brygady Świętokrzyskiej, czyli drogi i bezdroża polskiej polityki niepodległościowej* [w:] *Wokół historii i polityki. Studia z dziejów XIX i XX wieku dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Ciesielski i in., Toruń 2004, s. 978; *idem*, *Pasport Kemnitza*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 3, s. 71.

²⁸¹ R. Aron, *Widz i uczestnik*, przeł. A. Zagajewski, Warszawa 1984, s. 192.

źródłowej, ograniczonej do dokumentów i wspomnień członków GL-AL, PPR, akt bezpieki, źródeł wytworzonych przez gestapo, w najlepszym wypadku wspomnień członków AK czy dość selektywnie ujętego zestawu publicystyki NSZ. Pomijano bądź trywializowano wiele kluczowych zagadnień z dziejów NSZ, np. katolicyzm, antysemityzm, nie mówiąc już o „kolaboracji” z Niemcami. Wielu badaczy – próbując odtwarzać dzieje NSZ – bagatelizowało etykę naukową, deformowało obraz przeszłości albo tworzyło go według własnych kryteriów²⁸². Erich Heintel pod koniec lat siedemdziesiątych skonstatował: „Gdzie brakuje odpowiedniej etyki w używaniu metody, tam staje się ona – bądź to z niedbalstwa, bądź złej woli, bądź z powodu »świętego kłamstwa« – tendycyjna i zainteresowana w osiągnięciu już z góry ustalonych rezultatów: staje się **środkiem celów pozanaukowych**, a przez to **ideologii**, wreszcie **propagandy** [podkr. E.H.]”²⁸³.

Zadanie propagandy PRL, jak opisywał ten fenomen Jerzy Eisler, „polegało [...] również na kreowaniu rzeczywistości, która wcale nie musiała być (i zwykle nie była) odbiciem stanu faktycznego”²⁸⁴. Podobnie rzecz się miała zapewne z uprawianiem historii, a obraz przeszłości (np. polskiego podziemia niepodległościowego) wykreowany w wielu publikacjach zwykle był odmienny od historycznej rzeczywistości. Wyjście poza źródła w stronę teorii często było dla badaczy powiązanych z władzą jedynie chronieniem się w twierdzy reżimowych aksjomatów. A przecież filozof Martin Heidegger już w latach trzydziestych XX wieku stwierdził, że „historia jest ciągłym porównywaniem, sprowadzaniem innego, w którym odzwierciedlamy się jako podążający dalej, porównywaniem, które myśli w kierunku od siebie, ponieważ ze sobą nie może się uporać”²⁸⁵. Oczywiście istniały i nadal istnieją wyraźne granice otwartości i dialogu, a wyznaczał i nadal wyznacza je wszelki fanatyzm, jako „naturalny wróg wolności”, który „nie tylko niszczy [...] wolność w kimś, kogo opanowuje, ale także zaczyna wytwarzać wokół niego pustynną strefę, *no man's land*”²⁸⁶.

W innym miejscu należałoby przeanalizować to, czy rządy komunistów w Polsce były fanatyzmem zinstytucjonalizowanym, czy też nie. Podobnie można rozważyć kwestię, w jakim stopniu wyobrażony i wielokrotnie stwierdzany w latach 1945–1989 fanatyzm członków NSZ uniemożliwiał właściwe otwarcie się badaczy na tę tematykę. Wydaje się, że w PRL stosunek do NSZ był przez wiele lat przede wszystkim elementem wyznaczającym miejsce osób zabierających głos w tej kwestii na osi doraźnej walki ideologicznej, w której historia była wykorzystywana jako narzędzie. Innego rodzaju utrudnienia powodował brak współdziałania historyków ze świadkami zdarzeń (np. z żołnierzami podziemia niepodległościowego), chociaż postulaty, aby gromadzić relacje historyczne,

²⁸² Zdaniem Marcina Kuli historyk powinien kierować się etyką zawodową i „przeciwdziałać jakże częstemu w polityce budowaniu mitów na fundamencie przeszłości” (*idem, Historia moja miłość (z zastrzeżeniami)*, Lublin 2005, s. 68).

²⁸³ E. Heintel, „*Jak to właściwie było?*” *Historiozoficzny przyczynek do problemu metody w historii* [w:] *Perspektywy historiozoficzne*, red. J. Litwin, Wrocław 1979, s. 119.

²⁸⁴ J. Eisler, „*Polskie miesiące*” – *działania propagandowe w okresie przesilenia politycznych w PRL* [w:] *Propaganda PRL...*, s. 33.

²⁸⁵ M. Heidegger, *Przyczynki do filozofii. (Z wydarzenia)*, tłum. B. Baran, J. Mizera, przedm. J. Mizera, Kraków 1996, s. 452.

²⁸⁶ G. Marcel, *Tajemnica bytu*, tłum. M. Frankiewicz, przedm. K. Tarnowski, Kraków 1995, s. 330.

zglaszali badacze z Instytutu Historii PAN, Siemaszko zaś zbierał relacje na emigracji²⁸⁷. Bez wątplenia przełomu w rozumieniu polskiej historii należy szukać w czasach „Solidarności” (poprzedzonych oczywiście wieloma „przełomami” lat 1956, 1968, 1970, 1976) i w rozpoczętej wówczas grze o przyszłość Polski, a także o tworzenie prawdziwego obrazu polskiej historii najnowszej. Trzeba przy tym wyraźnie powiedzieć, że dla wielu przedstawicieli antykomunistycznej opozycji czy też dla polskiej inteligencji żołnierze NSZ byli ludźmi, którzy mijali się z etosem. Ich postawy w czasie wojny i po niej traktowano jako ksenofobiczne i dalekie od tolerancji, ograniczone prawie wyłącznie do sfery polskości. Odmawiano im miana bohaterów, budzili raczej ambiwalentne odczucia – głównie z powodu zarzucanych im totalitarnych zapędów, klerykalizmu, antysemityzmu. Dopiero nowa rzeczywistość po 1989 r. pozwoliła – po stoczeniu wielu politycznych i publicystycznych batalii – na nieco bardziej obiektywne odtwarzanie dziejów najnowszych Polski, w tym także historii NSZ, chociaż wielu ludzi, którzy zajęli się tą kwestią, zostało zaślepionych perspektywą „wolności” twórczej. Opisanie tych praktyk, a także zmian w podejściu do polskiego podziemia niepodległościowego w latach dziewięćdziesiątych i już w XXI wieku, związane m.in. z przywróceniem „prawdy” i „wartości” do refleksji nad tymi zagadnieniami²⁸⁸, będzie już jednak tematem innego artykułu.

DARIUSZ MAŁYSZEK (ur. 1972) – historyk, doktor nauk humanistycznych, asystent w Instytucie Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Zajmuje się historią Polski XIX i XX wieku. Obecnie przygotowuje do druku książkę na temat działalności politycznej Zygmunta Miłkowskiego (T.T. Jeża) w latach 1887–1915.

National Military Forces in communist Poland and at the emigration in 1945–1989 according to historiography, journalism, literature and films

The article presents the picture of National Military Forces (Narodowe Siły Zbrojne – NSZ: Polish right-wing politic and military organisation acting during the WW2 and fighting soviet occupation) in Polish historiography, journalism, literature and film in 1945–1989 in Poland and at the emigration. NSZ has been treated not only as an object of historical researches, but also as an element of the world-view discussion. Communists ruling Poland in 1944–1989 treated the organisation as an enemy, consequently in most of official works written in communist Poland it was criticised, and the truth about it was

²⁸⁷ K. Kersten, *Historyk – twórcą źródeł* [w:] eadem, *Pisma rozproszone*, wybór i oprac. T. Szarota, D. Libionka, Toruń 2005, s. 119.

²⁸⁸ Zob. J. Życiński, *Niezlomne trwanie. Homilia podczas uroczystości upamiętniających sierż. Józefa Franczaka „Lalusia”, „Lalka”, ostatniego żołnierza polskiego podziemia niepodległościowego – 17 marca br., Piaski k. Lublina*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 5, s. 109–113; *Nazywać rzeczy po imieniu – rozmowa z ks. bp. prof. J. Życińskim* (rozmawiali G. Górny, R. Smoczyński, R. Tichy), „Fronda” 1996, nr 6, s. 261. Por. *UBerracja – rozmowa z abp. J. Życińskim* (rozmawiał J. Żakowski), „Polityka” 2005, nr 24, s. 26.

replaced with misinformation. NSZ soldiers were usually presented as „bandits”, German collaborators, „enemies of the people”, imperialism agents, successors of magnat traditions in Poland, ruthless fanatics: anticommunists and anti-Semites. It should be added, that historical researches on NSZ were often based on incomplete and one-track sources. Many of Polish intellectuals, also activists of democratic opposition in the seventies and the eighties treated NSZ with reluctance, mainly because it was blamed of nationalism and anti-democratic and antiliberal approach. Only at the emigration more free discussion about NSZ was possible, although it was limited to subjective comments of ex-members of the organisation and their polemics with their opponents. A great contribution to remembering NSZ anticommunist traditions were put by Paris „Kultura” editor-in-chief and co-author of „Zeszyty Literackie” Jerzy Giedroyc. Inspired by him, Zbigniew S. Siemiaszko started researches on NSZ at the emigration and wrote the first monograph about it. The article also mentions ways of describing activities of independence underground, who fought for power with the communists, in Poland before 1989. Moreover, author of the article tries to show emigration and Polish trends of writing and understanding modern history of Poland.